Pozdrawiamy Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży obradującą w Wiedniu w dniach Światowego Tygodnia Młodzieży



Foto Stawny

W walce o szczęśliwe życie młodzieży

22 marca rozpoczyna się w Wiedniu Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży.

Rozpoczyna się ona w czasie trwania Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży, w którym rokrocznie młodzież świata manifestuje siłę jedności i solidarności w walce o pokój i swe prawa.

Ze wszystkich stron świata, z krajów kolonialnych i zależnych, z krajów kapitalizmu, ze Związku Radzieckiego i krajów budujących socjalizm, przybyli do Wiednia przedstawiciele pracującej i uczącej się młodzieży. Przybyli, aby wspólnie — bez różnicy pochodzenia, wyznania i przekonań politycznych walczyć o to, by młodzież w krajach kapitalistycznych i zależnych zdobyła swe święte prawa do życia, do pracy i wypoczynku, do nauki i kultury, aby wspólnie walczyć o utrwalenie pokoju, niezbędnego warunku lepszego życia młodzieży, aby wspólnie walczyć o wolność narodową przeciwko imperialistycznym knowaniom wojennym.

Młodzież w krajach kapitalistycznych, zależnych i kolonialnych pozbawiona jest swych podstawowych praw. Ogromnym, nieznośnym ciężarem spada na młodzież tych krajów polityka wojny i przygotowań wojennych, prowadzona przez reakcyjne rządy. Z każdym dniem coraz bardziej są widoczne katastrofalne rezultaty tej polityki: terror, bezrobocie, upadek kultury, nędza, głód. Ostrze zaś tej polityki wojny godzi przede wszystkim w młodzież.

Prawo do pracy? We Włoszech jest 800.000 młodych chłopców, którzy co dnia szukają nadaremnie jakiejkolwiek pracy, choćby dorywczej, choćby najnędzniej opłacanej. Ponad trzy czwarte miliona młodzieży pozostaje bez pracy w Niemczech zachodnich. W Japonii liczba młodych bezrobotnych sięga czterech milionów.

Ale jeśli nawet uda się młodzieży zdobyć pracę, jest ona bezlitośnie wyzyskiwana.

Prawo do nauki? Wszędzie w krajach kapitalizmu droga do oświaty i nauki zamknięta została przed młodzieżą wysokimi barierami z pieniędzy. W Stanach Zjednoczonych jest 10 milionów analfabetów, 4 miliony dzieci pozbawionych jest możności uczęszczania do szkół podstawowych, stypendia państwowe zaś w ogóle nie są znane. W Anglii po wojnie trzykrotnie obniżono wydatki na oświatę. Dostęp do wiedzy i nauki zamknięty został dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. Kapitalistom bowiem potrzebna jest ciemnota i zacofanie, aby mogli utrzymać naród w posłuszeństwie i pchnąć go do zaborczych, niesprawiedliwych wojen.

Prawo do zdrowia, kultury, wypoczynku? Porównajmy dla przykładu budżet naszego ludowego państwa z budżetami USA, Anglii i Francji. U nas, w Polsce Ludowej, jedną czwartą wszystkich wydatków, czyli 25 procent, przeznaczamy na urządzenia kulturalno - socjalne. Tak samo jest w innych krajach demokracji ludowej. Jeszcze większy procent budżetu przeznacza na ochronę zdrowia, na rozwój kultury, na wypoczynek młodzieży — Rząd Związku Radzieckiego. W Anglii natomiast na ten cel przeznacza się tylko 9 procent, we Francji — mniej niż 6 procent, a w Stanach Zjednoczonych — niecały 1 procent. Kiedy rośnie budżet wojny zmniejszają się wydatki na zdrowie, kulturę i oświatę.

Wyrafinowana polityka rządów reakcyjnych odbiera młodzieży możliwość kształcenia się, odbiera nadzieje na pracę i godziwy zarobek, chce ją zmusić do włożenia munduru i uczynienia z niej najemnych żołdaków. Już obecnie tysiące młodzieży, wcielonych przymusem do armii imperialistycznych, zapłaciło swym życiem za krociowe zyski imperialistów, prowadzących wojny w Korei, w Vietnamie i na Malajach. Dla imperialistów młodzież, to tanie mięso armatnie, ludzki żer dla szakali z Wall Street. „Musimy uzbroić młodzież innych narodów i posłać ją w piekło wojny, aby biła się o nasze interesy" — cynicznie oświadcza kongresmen Clarence Cannon. A prezydent Stanów Zjednoczonych, gen. Eisenhower mówi wprost: „My damy broń, Europa da ludzi" i przy innej okazji: „Azjaci powinni bić się z Azjatami".

Wojna i śmierć — oto jaką przyszłość niesie młodzieży rozkładający się, gnijący imperializm. I dlatego walka młodzieży w obronie jej praw jest przede wszystkim walką w obronie jej podstawowego prawa do życia, w obronie pokoju, przeciwko imperialistycznym przygotowaniom do wojny, które uderzają najdotkliwiej i najboleśniej w młodzież.

Walka ta wzmaga się z dnia na dzień, obejmując coraz więcej milionów młodzieży. Jej świadomość rośnie w bohaterskich starciach z imperialistami na ulicach miast Niemiec zachodnich, w manifestacjach japońskiej młodzieży górniczej, w walce studentów hinduskich i francuskich metalowców. W bojowym NIE, jakim odpowiada młodzież na próbę neohitlerowskich wodzirejów z Wall Street i Bonn wcielania jej do swojej armii zbrodniczych najemników. Piękny apel młodych robotników amsterdamskich, którzy pierwsi rzucili hasło zwołania Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży, podjęła postępowa młodzież całego świata, dając tym wyraz swojej jedności i niezłomności w walce o pokój, o lepszą przyszłość młodego pokolenia.

Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży odegra niewątpliwie ważną rolę w demaskowaniu przygotowań wojennych. Wiążąc sprawę utrzymania pokoju z najbardziej palącymi problemami stojącymi przed młodzieżą, Międzynarodowa Konferencja w Obronie Praw Młodzieży zmobilizuje nowe zastępy bojowników o pokój, wzmoże hart, siłę i odwagę młodzieży walczącej w obronie swych praw przeciwko imperialistycznym podżegaczom do wojny, wytyczy jej dalsze drogi walki.

Ogromną pomocą w walce młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych jest przykład nowego życia, które zbudowali komsomolcy i które buduje młodzież krajów ludowo-demokratycznych. Każdy nasz sukces w pracy, każde nowe osiągnięcie, wzmocnienie siły i potęgi naszych krajów, każde zwycięstwo w budowie nowego ustroju jest rzeczywistą i wydatną pomocą dla naszych braci i sióstr, którzy z naszych sukcesów i osiągnięć czerpią natchnienie i otuchę dla swojej niełatwej walki.

Wspaniałą nadzieją dnia jutrzejszego dla młodzieży całego świata są osiągnięcia Związku Radzieckiego, dzieło życia Wielkiego Stalina, najlepszego Przyjaciela i Ojca młodzieży. Pod mądrym kierownictwem Stalina młodzież radziecka stała się pełnoprawnym gospodarzem swego kraju, otwarte są przed nią na oścież wrota do wiedzy, otoczona jest najtroskliwszą opieką Rządu i Partii.

W swojej genialnej pracy ogłoszonej przed XIX Zjazdem KPZR, Józef Stalin wskazał narodom radzieckim jak pracować i walczyć o zbudowanie komunizmu w ZSRR. Masy pracujące Kraju Rad pod kierownictwem partii Lenina-Stalina realizują te wskazania wznosząc gmach komunizmu, ustroju dobrobytu, mądrego i szczęśliwego życia. Co przynosi komunizm młodzieży radzieckiej mówił na XIX Zjeździe KPZR tow. Malenkow, nakreślając m. in. porywający obraz osiągnięć i planów Związku Radzieckiego w dziedzinie szkolnictwa. Do końca bieżącej pięciolatki, tj. do 1955 r. każde dziecko, zamieszkałe w większych miastach lub ważniejszych ośrodkach przemysłowych ZSRR zapewnione będzie miało pełne wykształcenie w zakresie szkoły średniej. Do końca zaś następnej pięciolatki pełne wykształcenie średnie obejmie całą młodzież radziecką.

Międzynarodowa Konferencja w Wiedniu odda hołd pamięci Wielkiego Wodza i Nauczyciela narodów, pamięci Tego, który w ostatniej swej pracy dał kształt naszym najśmielszym marzeniom, już obecnie przyoblekającym się w rzeczywistość.

Młodzież zawsze będzie walczyła o realizację nauki i wskazań swego umiłowanego Wodza. Stalin uczył hartu i wytrwałości, uczył młodzież pokonywać przeszkody i zdobywać każdą twierdzę. Wierna Jego naukom z jeszcze większym hartem i jeszcze bardziej wytrwale młodzież poniesie do wszystkich krajów decyzje Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży — w obronie tego wszystkiego co młodzieży dać może trwały pokój, wolne i szczęśliwe życie, którego genialnym architektem był Stalin, którego realizatorem jest Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 23 marca 1953 r. 69 (898) B Cena 20 gr

Sesja czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego

Wybór Prezydenta Republiki

Dnia 21 marca odbyła się w Pradze sesja czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, poświęcona wyborowi Prezydenta Republiki.

Sesję zagaił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Oldrich John. Udzielił on głosu posłowi Vilemowi Siroky'emu, który w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego zaproponował wybór Antonina Zapotocky'ego na Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Poseł Siroky scharakteryzował Antonina Zapotocky'ego jako najbliższego współbojownika Klementa Gottwalda, wiernego syna czechosłowackiej klasy robotniczej.

Następnie posłowie do Zgromadzenia Narodowego, na mocy konstytucji, wybrali jednomyślnie Prezydentem Republiki Czechosłowackiej Antonina Zapotocky'ego.

Oświadczenie przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego o wybraniu Antonina Zapotocky'ego Prezydentem Republiki powitali posłowie i goście hucznymi oklaskami.

Po krótkiej przerwie posiedzenie zostało wznowione. Do Zgromadzenia Narodowego przybył nowy Prezydent Republiki Antonin Zapotocky, witany owacyjnie przez zebranych. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zakomunikował mu o jednogłośnym wyborze na stanowisko Prezydenta, po czym Prezydent Republiki Czechosłowackiej Antonin Zapotocky złożył przysięgę zgodnie z konstytucją.

Mianowanie prezesa Rady Ministrów

Prezydent Republiki Czechosłowackiej A. Zapotocky mianował wicepremiera Vilema Siroky'ego prezesem Rady Ministrów Republiki Czechosłowackiej.

Premier Siroky złożył następnie na zamku Hradczyńskim przysięgę na ręce Prezydenta.

Pod sztandarem Wielkiego Stalina

Młodzi z gromad, spółdzielń produkcyjnych i PGR-ów wstępując do ZMP postanawiają pomagać w sprawnym przeprowadzaniu siewów wiosennych

Przodująca młodzież robotnicza i chłopska nadal zgłasza się do szeregów ZMP. Oprócz przodowników pracy, racjonalizatorów, młodych techników i inżynierów, zgłaszających się do ZMP na wielkich budowlach socjalizmu, fabrykach i kopalniach, szerokim nurtem garnie się do ZMP również młodzież z gromad, spółdzielń produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów. Z dnia na dzień wzrasta świadomość i aktywność młodzieży małorolnej i średniorolnej, która pragnie służyć ze wszystkich swoich sił idei Lenina-Stalina. Młodzież wiejska wstępując do ZMP przystępuje jednocześnie do pracy przy sprawnym przeprowadzaniu siewów wiosennych.

W woj. poznańskim w ciągu ostatnich 10 dni około **4.000** młodych chłopców i dziewcząt zgłosiło się do zarządów ZMP z prośbą o przyjęcie w szeregi organizacji. Wśród zgłoszonych jest **przeszło 1.600 synów i córek mało i średniorolnych chłopów, w tym około 250 członków spółdzielń produkcyjnych.**

W woj. rzeszowskim w ostatnich dniach wstąpiło do ZMP 2.010 młodzieży, w woj. gdańskim 1.750, w woj. olsztyńskim około 1.000.

Masowo pod sztandary ZMP zgłasza się młodzież z gromad indywidualnych. W gminie **Powidz pow. Gniezno** przyjęto do ZMP 35 niezorganizowanych, w gminie **Krzykasy, pow. Środa** zgłosiło się do ZMP 32, w pow. **Lębork** wyraziło chęć wstąpienia do ZMP około 140 młodych chłopców i dziewcząt.

W gromadzie **Czernówko, pow. Lębork** z prośbą o przyjęcie do ZMP zgłosiło się 8 niezorganizowanych. Z inicjatywy **Józefa Tarkowskiego** zorganizowano grupę, **która będzie czuwać nad sprawnym wykonywaniem prac rolnych od wiosennych siewów aż do orek jesiennych i omłotów.**

W gromadzie **Frunowo, pow. Iława** z inicjatywy 9 młodych chłopców i dziewcząt zorganizowano nowe koło ZMP. Wstępując do ZMP m. in. kol. **G. Łukaszek** oświadczyła: **„Wczoraj mój ojciec wstąpił do spółdzielni produkcyjnej, a ja dzisiaj chcę wstąpić do ZMP. Mimo knowań wrogów, pragnę razem ze wszystkimi rozwijać i umacniać spółdzielnię produkcyjną. Wiernie będę służyła idei Lenina-Stalina. Przeszkody jakie wróg stawia na naszej drodze — zwycięsko pokonamy"**

W gromadzie **Chociełówka** z inicjatywy **Wichórskiego** zetempowcy wraz z całą młodzieżą gromady przez cały okres zimy studiowali statut spółdzielni produkcyjnej. W dniach żałoby po śmierci **Towarzysza Stalina**, wykazując swoje pełne oddanie Jego idei — powstał Komitet Założycielski spółdzielni produkcyjnej. Trzech zetempowców zostało członkami Komitetu. Tow. Wichórski zgłosił się do sekretarza organizacji partyjnej z prośbą o przyjęcie w poczet kandydatów PZPR.

Licznie zgłasza się do szeregów ZMP młodzież ze spółdzielń produkcyjnych. W wielu spółdzielniach produkcyjnych powstają nowe koła ZMP.

W ostatnich dniach w spółdzielni produkcyjnej **Krążkowy pow. Jarocin** zorganizowano koło ZMP, do którego wstąpiło 7 nowych członków, w tym 4 młodych spółdzielców. Na pierwszym zebraniu koła ZMP podczas przyjmowania do organizacji **Piotr Potręba** powiedział: **„Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną, obecnie przystępujemy do siewów wiosennych. Nasze plony muszą być o wiele większe niż dotychczas na gospodarce indywidualnej, ale do tego jest nam potrzebny silny i zwarty kolektyw. Tak nas uczył Towarzysz Stalin. Aby pracować tak jak On uczył — wstępujemy do ZMP".**

W spółdzielni produkcyjnej w **Radkowicach pow. Lębork** traktorzysta **Jopek**, po przyjęciu do ZMP zobowiązał się przez cały okres wiosenny orać codziennie 5 hektarów, zamiast planowanych 3,25 ha.

Na otwartych zebraniach kół ZMP w spółdzielniach produkcyjnych w **Stawnicy i Sajmach pow. Braniewo** młodzież zobowiązała się wraz ze wszystkimi spółdzielcami **zwiększyć wydajność zboża o 3 q z 1 hektara.** Dziewczęta wraz ze starszymi kobietami postanowiły **zwiększyć stan pogłowia trzody chlewnej o 50 sztuk.**

W spółdzielni produkcyjnej **Brusiny** z inicjatywy nowowstępujących do ZMP zobowiązano się **podnieść wydajność buraka cukrowego z 1 ha do 230 q. Anna Nazamek** postanowiła zwiększyć udój mleka od jednej krowy o 1 litr dziennie. Przodująca ZMP-ówka **Nadzieja Posiejek** przyjęła 3 maciory do wychowu prosiąt ponad plan gospodarstwa.

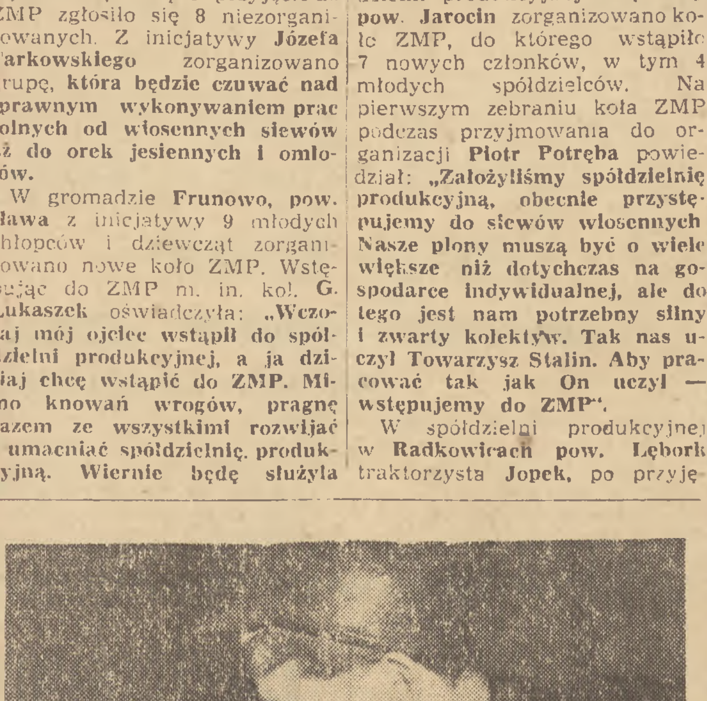
W szeregi ZMP zgłaszają się również licznie młodzi robotnicy z PGR-ów.

W dniach żałoby po śmierci **Wielkiego Stalina** do przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP w **Niebędzinie pow. Lębork** zgłosili się **Józef Klepczuk i Halina Makówka** z prośbą o założenie koła ZMP w PGR-ze. Koło ZMP zostało zorganizowane i liczy obecnie 12 członków.

W PGR Borkowo młodzież utworzyła brygadę konną i traktorową w celu sprawnego przeprowadzenia prac wiosenno-siewnych. Brygady te rozpoczęły już swoją działalność. Zaorano już około 30 ha ziemi.

W PGR Sadowo pow. Lębork z prośbą o przyjęcie do ZMP zwrócił się kol. **Sitkowski.** Jeszcze przed zebraniem koła ZMP, na którym miał być przyjęty do organizacji, otrzymał on zadanie zetempowskie. Miał zorganizować brygadę siewną. Zadanie swoje wykonał. Utworzył 9-osobową brygadę. Po przyjęciu do ZMP zobowiązał się **skrócić termin siewów o 6 dni** oraz wezwał do współzawodnictwa brygady rolne **PGR Lasowice.**

(szym.)



Przodujący górnicy kopalni „Bobrek" pragnąc, po stracie ukochanego Wodza całej postępowej ludzkości, jeszcze ofiarniej służyć sprawie socjalizmu i pokoju oraz pełniej realizować nauki Wielkiego Stalina, wstępują w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na zdjęciu: ładowacz, Jan Dąbrowski, pisze podanie o przyjęcie do Partii. Foto CAF

Młodzież szczecińska studiuje życiorys Józefa Stalina

Młodzież szkolna **Szczecina**, czcząc pamięć Wielkiego **Stalina**, pogłębia swoją wiedzę o życiu i działalności niezłomnego Przywódcy wszystkich ludzi pracy, przez studiowanie Jego życiorysu i genialnych prac. W wielu szkołach szczecińskich uczniowie organizują wystawy i wydają gazetki okolicznościowe, poświęcone Józefowi Stalinowi.

ZMP-owcy z **Technikum Budowlanego** w Szczecinie zorganizowali we wszystkich klasach kółka studiowania życiorysu Józefa Stalina. Zaznajomili się już oni z pierwszymi rozdziałami życiorysu. Do pogłębienia swej wiedzy o pracy i życiu Józefa Stalina przystąpiła również młodzież z Technikum Morsko - nawigacyjnego i 11-letniej szkoły żeńskiej, a uczniowie Technikum Eksploatacji Żeglugi i Portu rozpoczęli dokładne studiowanie „Ekonomicznych problemów socjalizmu w ZSRR".

Uczniowie Technikum Drogowego z inicjatywy koła ZMP organizują wystawę, obrazującą życie i działalność Wielkiego Stalina. *„Poznanie trudnego i nieugiętego życia Człowieka, któremu zawdzięczamy tak wiele* — mówi uczeń Szczuchniak — *pozwoli nam lepiej i wytrwalej podnosić wyniki nauki i lepiej przygotować się do pracy zawodowej".*

Uwaga plan

Z marnotrawstwem najwyższy czas skończyć — towarzysze z kopalni im. J. Stalina!

W chodnikach kopalni im. Stalina panoszy się w dużym stopniu marnotrawstwo surowca i maszyn, z którym dyrekcja kopalni i ZMP niedostatecznie walczą.

W Oddziale 2-im kopalni, na chodniku równoległym leży masa okrąglaków, które pokryły się już pleśnią i zaczynają gnić. Podobna sytuacja istnieje w chodniku wentylacyjnym, przez który ciągnie się drzewo na Oddziały 1 i 5. Co grubsze kawałki drzewa odrzucane są na bok i drzewo to tworzy obecnie w chodniku dużą hałdę. Surowca tego nie myśli nikt wywieźć, tymczasem leżąc bezużytecznie niszczeje on i tarasuje przejście w chodniku.

W kopalni im. Stalina nie tylko marnuje się drzewo. Niszczeje również cenny sprzęt mechaniczny. Np. w chodniku równoległym Oddziału 2-go stoi bezczynnie kołowrót elektryczny z całą aparaturą pomocniczą. Całość kołowrotu i jego silnika przysypana jest grubą warstwą miału, a na jego metalowych częściach pojawia się rdza.

W chodniku 5-tym tego Oddziału leży również zapomniany przez wszystkich reduktor od rynien. Jego górna pokrywa jest otwarta, a wewnątrz znajduje się tyle miału węglowego, że nie widać pod nim trybów.

Przykładów podobnego marnotrawstwa sprzętu w kopalni im. Stalina przytoczyć można więcej. Wystarczy choćby wymienić nienaprawione napędy, rozrzucone lutnie itp.

Choć dyrekcja kopalni od dłuższego czasu wie o niszczejącym sprzęcie, nie czyni ona starań, aby zabezpieczyć go przed całkowitym zniszczeniem. Wobec tych jawnych faktów karygodnego marnotrawstwa przechodzi do porządku dziennego również Zarząd Zakładowy ZMP, a przecież obowiązkiem młodzieży jest reagować na przejawy marnotrawstwa i wydać mu zdecydowaną walkę.

Walkę z marnotrawstwem przeprowadzić trzeba w kopalni im. Stalina natychmiast. W tej walce dużą rolę odegrać winny Młodzieżowe Punkty Kontrolne, które mogą dokonać dokładnego przeglądu wszystkich chodników kopalni i zawiadomić dyrekcję o miejscach, w których niszczeją urządzenia kopalniane, aby spowodować natychmiastowe ich zabezpieczenie.

Walka o plan, towarzysze z kopalni im. Stalina, to również bezwzględna walka z marnotrawstwem surowca i walka o całkowite wykorzystanie sprzętu.

Koresp.
JERZY OSTROWSKI

Realizując wskazania Tow. Bieruta

Kopalnia „Gottwald" wykonała przedterminowo zadania produkcyjne za trzy miesiące br.

W nocy z 19 na 20 bm. przodująca w przemyśle węglowym załoga kopalni „Gottwald" (dawniej „Eminencja") zameldowała o wykonaniu zadań zaplanowanych na trzy pierwsze miesiące br. Sukces ten, który potwierdza przodującą pozycję kopalni „Gottwald" w naszym górnictwie węglowym, jest rezultatem wysokiego, systematycznego przekraczania dziennych planów produkcyjnych od początku roku.

Plan wydobycia za okres 19 dni marca wykonano z nadwyżką około 14 proc. Podstawą marcowych osiągnięć kopalni jest dalszy wzrost wydajności pracy, która przekracza o około 300 kg przeciętną styczniową wydajność dzienną jednego górnika zatrudnionego na dole.

★

19 bm. Zakłady Graficzne i Wyd. „Dom Słowa Polskiego" wykonały plan produkcyjny I kwartału br. Do osiągnięcia tak znacznego sukcesu przyczyniło się w głównej mierze współzawodnictwo pracy obejmujące 80 proc. całej załogi oraz zobowiązania dla uczczenia pamięci tow. Stalina. Szczególnie mobilizującym okresem dla realizacji przedterminowego wykonania planu I-go kwartału były ostatnie dwie dekady miesiąca marca.

Pomyślnie realizują swe zobowiązania produkcyjne, podjęte dla uczczenia pamięci Józefa Stalina, robotnicy wielu zakładów pracy woj. rzeszowskiego.

M. in. załoga stalowni huty „Stalowa Wola" przeprowadziła do 16 bm. 11 szybkościowych wytopów, dając kilkadziesiąt ton stali ponad plany dzienne. Wyróżniła się tu szczególnie brygada pieca 2 ze zmiany mistrza Zaręby z pierwszym wytapiaczem — Dudkiem i pierwszym kanałowym — Miazgowiczem na czele.

Brygada stalowników pracująca pod kierownictwem mistrza Portki zameldowała o przyśpieszonym wytopie w dn. 16 bm w ciągu 6 godz. 35 min. podczas gdy normalnie czas wytopu na tym piecu był co najmniej o 40 minut dłuższy.

*

Załoga Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych dobrze realizuje zobowiązania podjęte dla uczczenia pamięci Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Np. w dziale odlewni formierze wykonując swe zobowiązanie zmniejszyli znacznie odsetek braków. Wyróżnia się tutaj brygada Majcherka. Jednocześnie brygada ta realizuje swe dzienne plany przeciętnie w 140 proc., podczas gdy przed podjęciem zobowiązań nie przekraczała 100 proc.

Pierwszy kocioł siłowni II w Jaworznie rozpalony

W dniu 20 bm. na terenie budowy siłowni II w Jaworznie, na 2 tygodnie przed planowanym terminem, przystąpiono do rozpalenia paleniska pierwszego kotła. Dzień ten stał się sprawdzianem wielomiesięcznych wysiłków budowniczych tego obiektu.

Gdy rozpalono palenisko kotła, zapłonęła kolorowymi światłami tablica rozdzielcza, przy pomocy której palacze automatycznie sterują skomplikowanymi urządzeniami kotła. Wielkie pompy zaczęły tłoczyć wodę.

Niedługo ekipy robotnicze rozpoczną próby eksploatacyjne I turbozespołu.

Uchwały plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego

Agencja TASS donosi, że w dniu 14 marca br. odbyło się plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, na którym powzięto następujące uchwały:

1. Uwzględnić prośbę Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa w sprawie zwolnienia go z obowiązków sekretarza KC KPZR;

2. Wybrać sekretariat KC KPZR w następującym składzie: N. S. Chruszczow, M. A. Susłow, P. N. Pospiełow, N. N. Szatalin, S. D. Ignatiew;

3. Zgodnie z paragrafem 32 Statutu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przenieść dotychczasowego zastępcę członka KC KPZR N. N. Szatalina — w poczet członków KC KPZR.

Musimy uczynić wszystko aby zapewnić pokój światu

Odezwa Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

Dnia 17 marca br. wieczorem odbyło się w Wiedniu końcowe posiedzenie Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju.

Posiedzenie zagaił przewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie. Podkreślił on, że apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju do rządów 5 wielkich mocarstw znalazł gorący oddźwięk w szerokich masach ludowych całego świata. Ponosimy więc — powiedział Joliot-Curie — wielką odpowiedzialność wobec wielu milionów ludzi pragnących pokoju. Musimy uczynić wszystko, by wcielić w życie apel Kongresu o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami i przez to zapewnić światu pokój.

Ilia Erenburg, wybitny pisarz radziecki, przemawiając na posiedzeniu Komisji podkreślił, że polityka rządu radzieckiego była i pozostaje polityką pokoju i przyjaźni między narodami. Szef rządu radzieckiego towarzysz Malenkow — powiedział Ilia Erenburg — oświadczył dnia 15 marca br. na sesji Rady Najwyższej ZSRR: **„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych Dotyczy to naszych stosunków ze wszystkimi państwami, nie wyłączając naszych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być pewne trwałej, pokojowej polityki Związku Radzieckiego".**

Komisja ogłosiła odezwę do rządów i narodów świata.

Zgodnie z powierzoną nam misją — głosi odezwa — przekazaliśmy dnia 17 marca 1953 roku rządom pięciu wielkich mocarstw apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Zaproponowaliśmy im podjęcie rokowań w celu zawarcia paktu pokoju.

Zmiany w sytuacji międzynarodowej, jakie zaszły od czasu Kongresu wiedeńskiego z grudnia 1952 roku, zwiększają jeszcze bardziej doniosłość tego apelu. Wszędzie, zarówno w Europie jak i w Azji, groźba wojny wzmogła się, stała się jeszcze bardziej wyrazista. Kwestionując niektóre porozumienia zawarte podczas wojny i po wojnie, zachęca się przez to siły odwetu mogące rozpętać agresję. W świetle tych zmian narody zdają sobie sprawę, że nie można uregulować rozbieżności za pomocą siły lub zastraszania; występują one przeciw tym metodom coraz bardziej stanowczo i żądają wkroczenia na drogę rokowań, dzięki którym można będzie doprowadzić do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W toku tych rokowań i w wyniku zawarcia paktu pokoju uregulowane być mogą wszystkie obecne problemy. Pakt ten przywróci Organizacji Narodów Zjednoczonych jej znaczenie i w ten sposób działalność ONZ gwarantować będzie bezpieczeństwo wszystkich narodów.

Pragnąc wykonać to zadanie uznaliśmy za konieczne zwrócenie się nie tylko do rządów pięciu wielkich mocarstw, lecz i do wszystkich innych rządów. Zwracając uwagę na ich odpowiedzialność wobec swoich narodów i na ich obowiązek wobec ludzkości proponujemy im, by poparły naszą akcję. Gdyby rządy udzieliły sprawie pokoju takiegoż poparcia, jakie uważają za konieczne, gdy chodzi o sprawę przygotowania wojny, byłoby to o wiele cenniejsze. Ale odpowiedzialność za swe losy ponoszą przede wszystkim same narody. Jeżeli obecne pokolenie chce uniknąć przekleństwa ze strony następnych pokoleń, musi ono być wystarczająco silne, by zmienić bieg wydarzeń i obłędnym przygotowaniom do wojny przeciwstawić rozsądne drogi rokowań nakreślone przez Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Powrót delegacji polskiej z pogrzebu Klementa Gottwalda

Dnia 20 marca br. powróciła z Pragi z Przewodniczącym Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezesem Rady Ministrów Bolesławem Bierutem na czele, delegacja polska, która uczestniczyła w pogrzebie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda.

Na lotnisku Okęcie delegację witali: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego z Wiceprezesem Rady Ministrów Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Obecny był Charge d'Affaires a. i. Republiki Czechosłowackiej w Warszawie dr Jan Jersak w otoczeniu członków Ambasady.

Dając dowód patriotyzmu — chłopcy i dziewczęta zgłaszają się do brygad SP

W ostatnich dniach kwietnia i w pierwszych dniach maja br. rozpoczną pracę brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce".

W woj. szczecińskim w pierwszych dniach marca komendy powiatowe SP przyjęły ponad 300 ochotniczych zgłoszeń do żeńskich brygad rolnych.

W powiecie gdańskim, w gminie Łęgowo zgłosiło się ochotniczo do pracy w brygadach SP — 12 ochotników. Zwrócili się oni z wezwaniem do młodzieży chłopskiej i robotniczej z całego województwa, aby szła w ich ślady i zwiększyła swój udział w walce o realizację Planu 6-letniego oraz o utrwalenie pokoju na całym świecie.

W woj. lubelskim do pracy w brygadach SP zgłosiło się ochotniczo już ponad 600 chłopców i dziewcząt.

Gdy „Wolna Europa" nie ma wątpliwości

Na minionym procesie krakowskim, gdzie sądzono zdrajców narodu polskiego, najemników amerykańskiego wywiadu, paserów i czarnogiełdziarzy w osobach księży: Lelito, Brzyckiego i Spółki zaszedł jeden króciutki, charakterystyczny moment:

Do stołu sędziowskiego, na którym jako dowody rzeczowe (obok innych) stały baterie win, koniaków i likierów, podprowadzono księdza Brzyckiego, który magazynował te trunki w zasobnych piwniczkach kurii. Zapytano go, czy poznaje te dowody rzeczowe. Ksiądz kanclerz natężył umysł: tak, poznaję... Ale jakoś długo od stołu nie mógł wzroku oderwać.

— Czego tam jeszcze oskarżony szuka? — zapytał prokurator.

— Szliwowicy... (ksiądz Brzycki seplenił bowiem). Szliwowicy... Odetchnął z wyraźną ulgą, gdy wreszcie odnalazł wzrokiem upragnioną butelkę.

Cóż — śliwowica, jako gatunek wódki cieszy się niemałym uznaniem wśród jej amatorów. Trzeba być jednak bardzo wielkim amatorem i dobrym znawcą — tak jak ksiądz Brzycki — aby w tak nieprzyjemnych dla siebie bądź co bądź okolicznościach wykazać się takim przywiązaniem do jednej z wielu butelek drogiego trunku.

Okazuje się jednak, że śliwowica nie służy — jak by się wszystkim łącznie z księdzem Brzyckim wydawało — do picia, a służy do... „moralnego zabezpieczenia działalności kościoła".

Tak przynajmniej twierdzi radiostacja „Wolna Europa" w jednej ze swoich lutowych audycji.

Oto dosłownie:

„Jak wygląda z punktu widzenia moralnego fakt gromadzenia i ukrywania przed władzą przedmiotów wartościowych — rozwija teorię tęgi jakiś tomista z „Wolnej Europy" — ...Czy kościół ma moralne prawo zabezpieczyć środki materialne do prowadzenia swojej działalności... Oczywiście tak. Co do tego nie może być wątpliwości. Kościół ma obowiązek utrzymywania w należytym stanie świątyń... Kościół musi mieć środki... Środki te nie służą osobistej wygodzie kapłanów tylko używane są dla właściwych kościołowi celów..."

No, no — „co do tego nie może być wątpliwości" — powiada „Freies Europa". Bardzo to jest mocno powiedziane. Trzeba stwierdzić, że od czasu jak przez to radio częściej zaczęto nadawać papieskie błogosławieństwa dla byłych SS-manów i judzące przeciw naszym granicom na Odrze i Nysie wystąpienia Piusa XII, „Freies Europa" zaczyna przemawiać kategorycznym tonem papieskich ekskomunik. „Nie ma prawdy poza tym co ja mówię..."

Mimo jednak, że „Wolna Europa" twierdzi, iż „wątpliwości być nie może" musimy przyznać jednak, że wątpliwości mamy.

Może dlatego, że przeciwnie, niż papież i uczona w teologii faszystowska „Wolna Europa" uważamy Ziemie Zachodnie nie za „ojcowiznę" pruskich junkrów — a za nieodłączną część naszej Ojczyzny. Może dlatego, że według nas, błogosławieństwa papieskie wygłaszane przez „Wolna Europę" dla podpalaczy Warszawy, katów Oświęcimia, płatnych szpiegów i sabotażystów, szkodzących naszemu krajowi — uważamy za działalność skierowaną przeciw naszej Ojczyźnie.

Dość, że mamy wątpliwości. I to poważne.

No bo śliwowica — proszę goebbelsów — to jest śliwowica. Tego się do nabożeństw nie używa. Karabiny znalezione w piwnicach kurii biskupiej również trudno uznać za „materialny środek do prowadzenia działalności kościoła". Z karabinów jak wiadomo się strzela. To nie jest narzędzie używane przy remontach. Skrytkę, którą wygrzebał zbrodniarz Lelito pod kościołem na Obidowej, nie po to przecież, by wzmocnić jego fundamenty, a po to, by przechowywać w niej szpiegowskie dokumenty.

Również przyjętym jest zwyczajem, że za „zabezpieczanie materialne budynków" — między in. również i świątyń, płaci się obowiązującą w Polsce monetą obiegową. Nie słyszano jeszcze, by np. za pokrycie dachu w kościele płacono jakiemuś robotnikowi złotymi dolarami. A tych dolarów wiele zebrali dostojnicy kościoła...

Tak więc mamy wątpliwości I jesteśmy zdania, że przedmioty, które znalazły się jako materiał dowodowy na procesie krakowskim, nie służyły „utrzymaniu we właściwym stanie świątyń".

Inna rzecz, że „Wolna Europa" powiada, iż środki te służą do „właściwych kościołowi celów". A tu już nie mamy wątpliwości, że pasek obcymi walutami, magazynowanie broni obok ukradzionych narodowi dzieł sztuki i szpiegowskie „grypsy" różnych Lelitów uważa faszystowskie radio w ślad ze waszyngtońskimi i watykańskimi inspiracjami za działalność dla kościoła właściwą. W tej mierze godnie reprezentuje ona opinię niektórych dostojników Episkopatu, którzy jak wykazał proces, za swój podstawowy obowiązek uważają szkodzenie naszym państwowym i narodowym interesom.

Naród nasz jednak jest jednomyślny, żeby każdemu, kto chce nadużywać spraw wiary do prowadzenia działalności wrogiej jego interesom tę myśl gruntownie z głowy wybić.

(wis)

W hołdzie pamięci Klementa Gottwalda

Dnia 19 marca naród czechosłowacki pożegnał swego Wodza i Nauczyciela, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Klementa Gottwalda.

Trumna ze zwłokami Klementa Gottwalda spoczęła w Pomniku-Muzeum Wyzwolenia Narodowego na Górze Vitkov.

Gdy pochód żałobny zbliżył się do gmachu Pomnika-Muzeum, trumnę ze zwłokami Zmarłego zdjęli z lawety generałowie. Po raz ostatni pochyliły się przed zmarłym Wodzem Naczelnym czechosłowackich sił zbrojnych sztandary bojowe. Trumna zostaje wniesiona do wnętrza Pomnika-Muzeum. Do sali Pomnika wchodzi za trumną najbliższa rodzina Klementa Gottwalda, jego najbliżsi współbojownicy, przywódcy partii, członkowie rządu, delegacje zaprzyjaźnionych państw, delegacje bratnich partii komunistycznych i robotniczych.

Posiedzenie żałobne Zgromadzenia Narodowego w Pradze

W dniu 20 marca odbyło się posiedzenie żałobne Zgromadzenia Narodowego poświęcone pamięci zmarłego Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda oraz Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i sekretrza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józefa Wissarionowicza Stalina. Na posiedzeniu obecni byli prezes Rady Ministrów A. Zapotocky, zastępcy prezesa Rady Ministrów i członkowie rządu, sekretarze KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, działacze polityczni, działacze na polu kultury, przedstawiciele Armii Czechosłowackiej i Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego, organizacji masowych oraz delegacje mas pracujących z całego okręgu praskiego. Obecni byli również ambasador ZSRR w Pradze A. E. Bogomołow z pracownikami ambasady oraz korpus dyplomatyczny z dziekanem korpusu ambasadorem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wiktorem Groszem na czele.

Po otwarciu posiedzenia i odegraniu hymnu Czechosłowacji i hymnu ZSRR, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego O. John wygłosił uroczyste przemówienie żałobne, którego deputowani do Zgromadzenia Narodowego oraz obecni goście wysłuchali stojąc.

Pismo Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

W dniu 20 marca Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej uchwaliło na posiedzeniu żałobnym tekst następującego pisma do Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich:

Drodzy Towarzysze!

Zgromadzenie Narodowe Republiki Czechosłowackiej przyjęło z głębokim wzruszeniem Wasze kondolencje z powodu zgonu ukochanego wodza naszych narodów Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji towarzysza Klementa Gottwalda. Dziękujemy Wam i całemu narodowi radzieckiemu za wierną i gorącą przyjaźń, która wspomagała i wspomaga nasz naród w jego wielkim nieszczęściu. Przyjaźń ta jest dla nas poparciem i bodźcem, abyśmy i nadal kroczyli niezachwianie ramię w ramię z Waszymi narodami, drogą budowy socjalizmu i walki o pokój, drogą Klementa Gottwalda, najlepszego wśród nas ucznia Wielkiego Lenina i Stalina.

Ślubujemy, że będziemy wykonywali nieugięcie nakazy wielkiego syna naszego narodu, towarzysza Klementa Gottwalda, że będziemy umacniać i pogłębiać nieustannie przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim, że będziemy zawsze wierni sprawie naszego niezapomnianego Nauczyciela i Ojca, Wielkiego Stalina, tak, jak wyraził to najlepiej w imieniu nas wszystkich towarzysz Klement Gottwald: „Ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy!".

★

Dnia 21 marca br. o godz. 12 w Sali Władysławowskiej w Pradze odbędzie się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Narodowego, na której wybrany zostanie prezydent Republiki Czechosłowackiej.

Naród niemiecki nigdy nie uzna układów z Bonn i Paryża

Przemówienie przewodniczącego KPD Maxa Reimanna w Bundestagu

Bundestag w Bonn ratyfikował w trzecim czytaniu separatystyczny „układ ogólny" oraz układ w sprawie „armii europejskiej".

Max Reimann, przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w swym przemówieniu zdemaskował istotne cele układów wojennych. Oświadczył on m. in. co następuje:

— Rząd Adenauera, na polecenie USA, zmusza Bundestag do podjęcia decyzji, która zagraża egzystencji narodu niemieckiego i pokojowi w Europie. Ratyfikacja układów wojennych ma uniemożliwić porozumienie międzynarodowe w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec. Ratyfikacja tych układów oznacza pogłębienie rozbicia Niemiec, odebranie ludności zachodnio-niemieckiej jej elementarnych praw. Adenauer zmierza do wprowadzenia dyktatury wojskowej w Niemczech zachodnich.

Przytłaczająca większość narodu niemieckiego — powiedział dalej Max Reimann — wypowiada się przeciwko omawianym układom wojennym. Przeszło 15 milionów Niemców w Niemczech zachodnich, mimo terroru brało udział w referendum ludowym i głosowało za zawarciem traktatu pokojowego i przeciwko układom wojennym.

Naród niemiecki nie uzna ratyfikacji układów z Bonn i Paryża. Układy te nie obowiązują narodu niemieckiego zarówno z punktu widzenia politycznego moralnego jak i prawnego. Treść tych układów stanowi oczywiste pogwałcenie konstytucji Niemiec zachodnich.

Naród niemiecki pragnie pokojowego rozwiązania problemu zjednoczenia kraju, pragnie traktatu pokojowego. I dlatego propozycje Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego zostały z aprobatą przyjęte przez przytłaczającą większość narodu niemieckiego.

Max Reimann zaznaczył następnie, że układy wojenne zapewniają mocarstwom zachodnim wyjątkowe przywileje na terenie Niemiec zachodnich, które zostały potraktowane jak kraj kolonialny.

Bundestag, ratyfikując układy wojenne — powiedział dalej Max Reimann — zdemaskował się ostatecznie wobec narodu, jako przeciwnik jedności i wolności Niemiec.

Za murami Bundestagu rozwija się front jedności patriotów niemieckich pod sztandarem Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. Lud niemiecki zbiera wszystkie swe siły, by doprowadzić do traktatu pokojowego, do porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu, do wolnych wyborów ogólnoniemieckich i do wycofania wojsk okupacyjnych.

Młodzież niemiecka pozdrawia młodzież polską

W związku ze Światowym Tygodniem Młodzieży Centralna Rada Wolnej Niemieckiej Młodzieży (FDJ) przesłała za pośrednictwem ZG ZMP telegram do młodzieży polskiej, następującej treści:

Kochani przyjaciele!

Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży przekazujemy Wam w imieniu Wolnej Niemieckiej Młodzieży serdeczne życzenia przyjaźni i życzymy Wam dalszych wielkich sukcesów w budowie socjalizmu w Waszym kraju. Młodzież niemiecka obchodzi Światowy Tydzień Młodzieży zjednoczona w walce przeciw ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża i o zbudowanie zjednoczonych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec.

Niech żyje niezłomna przyjaźń między młodzieżą niemiecką a młodzieżą polską!

Naprzód do III Światowego Kongresu Młodzieży i do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

CENTRALNA RADA FDJ

Pismo gen. Czujkowa do brytyjskiego wysokiego komisarza w Niemczech zachodnich

Dnia 18 marca generał armii Czujkow wystosował do angielskiego wysokiego komisarza w Niemczech zachodnich Kirpatricka pismo, w którym stwierdza m. in.:

W związku z pismem pana z dnia 14 marca br. uważam za konieczne zwrócić pańską uwagę, że przedstawia ono fakty w sposób niewłaściwy. Rzeczywisty stan rzeczy, jeśli chodzi o przelot wspomnianych w tym piśmie samolotów angielskich, był następujący:

Dnia 12 marca br. prócz wymienionego w moim piśmie z tegoż dnia bombowca angielskiego, który wtargnął do obszaru powietrznego NRD, spostrzeżono jeszcze dwa samoloty angielskie, które naruszyły reguły przelotów nad terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Z uwagi na powyższe nie mogę przyjąć pańskiego protestu, jest on bowiem oparty na danych, które nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Nie odpowiada zwłaszcza rzeczywistości zawarte w pańskim piśmie twierdzenie, jakoby 12 marca br. dwa samoloty radzieckie latały nad miastem Kassel, gdyż ustalono ściśle, że samoloty radzieckie nie dokonywały żadnych lotów w rejonie Kassel. Biorąc pod uwagę okoliczność, że ostatnio stały się częstsze wypadki naruszania przez samoloty angielskie linii demarkacyjnej — granicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — i bezprawne przeloty samolotów angielskich nad terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej, proszę Pana o podjęcie niezbędnych kroków, aby samoloty angielskie podczas lotów nad terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej ściśle przestrzegały ustalonych przepisów.

Amerykańscy piraci powietrzni ciągle naruszają neutralną strefę Kaesongu

Szef koreańsko - chińskiej delegacji rozejmowej gen. Nam Ir złożył na ręce szefa delegacji amerykańskiej gen. Harrisona ostry protest przeciwko prowokacyjnemu zbombardowaniu dn. 13 marca przez amerykański samolot wojskowy strefy neutralnej Kaesongu i zranieniu trzech osób cywilnych.

★

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenianie dnia 19 bm. doniosło, że w ciągu ubiegłej doby na frontach nie zaszły zmiany.

W Oslo obraduje VIII Zjazd Komunistycznej Partii Norwegii

20 bm. rozpoczęły się w Oslo obrady VIII Zjazdu Komunistycznej Partii Norwegii. W Zjeździe bierze udział blisko 300 delegatów i gości.

Zagajając obrady Zjazdu, przewodniczący Komunistycznej Partii Norwegii Emil Loevlien wygłosił przemówienie poświęcone uczczeniu pamięci Józefa Stalina. E. Loevlien wygłosił również referat o sytuacji politycznej i zadaniach Komunistycznej Partii Norwegii.

Mówiąc o zadaniach partii komunistycznej, Loevlien podkreślił: „Głównym zadaniem naszej partii jest zmobilizowanie narodu norweskiego do walki przeciwko polityce militaryzacji. Partia komunistyczna wysuwa nadal żądanie, by Norwegia wycofała się bloku atlantyckiego by przestrzegała polityki pokoju".

Zjazd uchwalił jednomyślnie odezwę do mas pracujących Norwegii, w której apeluje o stworzenie jednolitego frontu narodowego.

ZE SPORTU

Około 190 tysięcy młodzieży weźmie udział w marszach patrolowych ku czci gen. K. Świerczewskiego

Dla uczczenia szóstej rocznicy śmierci gen. broni K. Świerczewskiego młodzież województwa rzeszowskiego pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej organizuje po raz szósty marsze patrolowe pod hasłem „Młodzież ostatnim szlakiem Bohatera - Rewolucjonisty".

Tegoroczny udział młodzieży w marszach będzie przeglądem sprawności i gotowości młodzieży do pracy i obrony Ojczyzny Masowy udział młodzieży w marszach będzie dowodem wielkiej miłości do wielkiego syna naszego narodu generała Waltera i przyczyni się do podniesienia bojowości ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej.

W bieżącym roku marsze patrolowe odbywają się w dniach od 18 do 29 marca. Impreza ta została rozpoczęta marszami sztafetowymi, które biegną od gromad, zakładów pracy i szkół, do powiatów, a następnie do trasy głównej Rzeszów — Jabłonka.

Tegoroczne marsze patrolowe będą jeszcze bardziej masowe niż w latach ubiegłych. Przewidywane jest, że na terenie województwa rzeszowskiego na trasach bocznych i trasie głównej startować będzie około 100 tysięcy młodzieży.

Na trasie głównej Rzeszów — Jabłonka w marszach patrolowych startować będzie około 3.000 młodzieży.

Surowe kary dla złodziei mienia publicznego

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Mariana Buczka w Kamienicy koło Bielska, strażnicy przemysłowi zatrzymali w portierni tkacza Kazimierza Lokaja, który w wiadrze z węglem usiłował wynieść poza teren Zakładów ponad 1.5 kg przędzy czesankowej. Przeprowadzona przez funkcjonariuszy MO rewizja w mieszkaniu Lokaja wykazała, że nieuczciwy pracownik, wykorzystując brak dostatecznej czujności i niedbalstwo straży przemysłowej, kradł już poprzednio przędzę, którą ukrywał w swoim mieszkaniu.

Jak wykazała rozprawa, tocząca się przed Sądem Powiatowym w Bielsku Białej, osk. Lokaj, syn zamożnego gospodarza, uprawiał kradzież cennego surowca z chęci uzyskania pieniędzy na zabawy i pijatyki. Podkreślając wysoką szkodliwość społeczną czynów oskarżonego, sąd skazał Kazimierza Lokaja na karę 6 miesięcy więzienia.

Kradzież spotkała się w Zakładach z ostrym potępieniem ze strony całej załogi.

Przegląd tygodnia

Psy pilnują mordercy

Zazwyczaj zadaniem psów policyjnych jest tropienie przestępców. Jednakże w tych dniach psy policyjne w Wielkiej Brytanii otrzymały niecodzienne zadanie: muszą ochraniać... mordercę.

W Anglii zmobilizowano policję i psy policyjne, dla strzeżenia „cennej" osoby kata narodów jugosłowiańskich. Tito, który przed paru dniami przybył do Londynu, dla przeprowadzenia rozmów (czy raczej dla otrzymania rozkazów) — z osobistościami brytyjskimi. Prasa brytyjska nie jest w stanie ukryć, że nadzwyczajne i niespotykane dotąd środki ostrożności (poza wymienionymi psami, zmobilizowano 2.000 detektywów Scotland Yardu oraz policjantów i agentów policyjnych), pozostają wyłącznie w związku z **niezwykle nieprzychylną reakcją społeczeństwa brytyjskiego na przybycie krwawego watażki**. Dowodem tego jest nie tylko fakt, że mieszkańcy Londynu są stale trzymani przez policję w odległości paruset metrów od Tito, ale również to, że gdy dyktator udał się do Pałacu Buckingham dla złożenia wizyty królowej Elżbiecie, tłumy zgromadzone w pobliżu pałacu zaczęły wznosić okrzyki **„Precz z Tito!"** i **„Tito go home!"**. W rezultacie, policja aresztowała kilka osób.

Tak lud angielski przywitał przybyłego do Anglii Tito. Natomiast brytyjskie koła rządzące powitały Tito z otwartym ramionami, jako swoją podporę na Bałkanach. Dowodem niezwykłego zaufania wobec Tito ze strony rządu brytyjskiego było zaproszenie go do zwiedzenia „ściśle tajnych" zakładów atomowych w Harvell. Agencja UP napisała w związku z tym, że *„polityka „otwartych ramion", jaką Wielka Brytania powitała jugosłowiańskiego prezydenta, podkreślona została przez ujawnienie, że Tito zwiedzi ośrodek badań atomowych w Harvell... co stanowi wyraźne zaznaczenie pełnej aprobaty ze strony Zachodu, dla Tito, jako partnera bloku antyradzieckiego"*. Wyraźniej nie potrzeba.

Jak stwierdza prasa brytyjska, jednym z najważniejszych tematów rozmów, które Tito ma przeprowadzić z przedstawicielami rządu angielskiego, jest sprawa **prowokacji przeciwko krajom demokracji ludowej, graniczącym z Jugosławią.** Tak więc ilość tych prowokacji będzie musiała wzrosnąć, aby zadowolić żądania imperialistów. W zamian bałkański pies łańcuchowy imperializmu domagać się będzie **zwiększenia dostaw broni**, potrzebnej nie tylko do prowokacji przeciwko sąsiadom Jugosławii, ale również dla przeprowadzania brutalnych akcji terrorystycznych przeciwko narodom jugosłowiańskim.

Bowiem narody te, mimo wieloletnich „wysiłków" krwawego kata, mimo terroru, faszystowskich bandytów z policji Rankowicza, mimo więzień i egzekucji, nie pragną ani „przyjaźni" z imperialistycznymi opiekunami Tito, ani brytyjskiej czy amerykańskiej broni, lecz pokoju i wolności, pragną wyzwolenia swego kraju spod krwawej dyktatury faszystowskiej kliki. I walkę o swoje wyzwolenie narody Jugosławii nieustannie wzmagają.

Nota czy audycja „Głosu Ameryki?"

Jeśli chodzi o zakłamanie i bezczelność, to dyplomaci amerykańscy wzorują się na „Głosie Ameryki" tak jak „Głos Ameryki" wzoruje się na dyplomatach amerykańskich. Przykładem tego jest amerykańska nota, skierowana w dniu 9 lutego br. do polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Według zamiarów jej autorów, nota ta miała być „odpowiedzią" na notę polską do USA z dnia 16 stycznia br., protestującą przeciwko szpiegowskiej i dywersyjnej działalności wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prowadzonej przy pomocy i za fundusze rządu Stanów Zjednoczonych. Nota polska w oparciu o niezbite fakty udowodniła, że Stany Zjednoczone działalność taką prowadzą.

Amerykańscy „dyplomaci" z Departamentu Stanu przyjęli jednak swoistą metodę. Nie mogąc zaprzeczyć jasnym i oczywistym faktom, jak np. zrzuceniu amerykańskich dywersantów — Skrzyszowskiego i Sosnowskiego przez samolot amerykański na terytorium Polski, nie mogąc zaprzeczyć istnieniu zbrodniczego planu „Wulkan", potwierdzonemu przez dokumenty z tajnego archiwum WiN-u, albo istnieniu podłej ustawy o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na robotę dywersyjno - szpiegowską przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej — **postanowili je po prostu przemilczeć.**

Jednocześnie, w sposób niezwykle bezczelny nawet na „dyplomatów" amerykańskich panowie z Departamentu Stanu pozwalają sobie na kaznodziejskie „pouczania" pod adresem Polski Ludowej. Jest to tym bardziej odrażające, że czyni to rząd odpowiedzialny ze bestialstwa popełniane w Korei, rząd, który okrutnie prześladuje ludzi postępu już nie tylko za czyny, ale nawet za myśli, które by nie odpowiadały intencjom agresywnych, imperialistycznych kół amerykańskich, rząd, który sankcjonuje lynczowanie Murzynów, rozdmuchuje do niesłychanych granic histerię wojenną i nienawiść do innych narodów i ras.

Nie potrafili imperialiści amerykańscy ukryć swej wściekłości w związku z „wsypami" swego wywiadu na terenie Polski, w związku z czujnością, wykazywaną przez obywateli polskich i nasze organa bezpieczeństwa. Niepohamowaną wściekłość wśród podżegaczy wojennych budzi jedność naszych szeregów i nasza praca nad wykonaniem Planu 6-letniego, niezłomna walka przeciwko obcym agenturom i dywersyjnym usiłowaniom agresorów. Wściekłość w nich budzi jedność obozu pokoju, sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL, skierowana w dniu 16 bm. do ambasady USA, demaskując i przygważdżając kłamstwa noty amerykańskiej stwierdza:

„Naród polski, związany z sąsiadującymi z nim krajami nierozerwalnymi więzami przyjaźni i sojuszu, naród polski, który przestał być już bezbronny i zna wartość swej wolności i niepodległości, należycie ocenia cały kształt polityki rządu Stanów Zjednoczonych, który znalazł potwierdzenie w nocie z 9 lutego 1953 r. Naród polski nie ma złudzeń co do prawdziwych intencji Rządu, który całym swym postępowaniem niezmiennie wykazuje, że w swych dążeniach do panowania nad światem planuje zamach na niepodległy byt Polski. Nie ma też wątpliwości, że tego rodzaju polityka musi się zakończyć całkowitym załamaniem i bankructwem".

B. RAYZACHER

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RSW „Prasa".
ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP 11
TELEFONY: Centr.: 8-09-81, 6-26-11, 8-75-24. Red. Naczelny: 8-76-61. Dział Koresp. i Listów: 8-07-82. Red. nocna: Centr. DSP 7-56-20 do 30 wewn. 101, 8-56-94
ADMINISTRACJA: Warszawa, [illegible] 8, IV p. tel. 8-07-11 i 6-37-29 wewn. 56.
SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „DSP" Przed. Państw. Wyodrębnione.
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12. Tel. centr. 8-04-21, 22, 30
WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 15-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. — Cena mies. — 2,50 zł, kwart. — 7,50 zł, półrocznie — 15,00 zł, rocznie — 30,00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „RUCH"

4-B-14207

W Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. Gen. Swierczewskiego

Ochotnicy zaciągu pionierskiego nie czekali na niańkę



T. Nowakowski — ochotnik zaciągu.

Do Zakł. im. Gen. Swierczewskiego w Warszawie, przed kilkoma miesiącami, przybyła grupa ochotników zaciągu pionierskiego.

Młodzi wiedzieli, że przyszli na trudny odcinek pracy — na wydział remontowo - montażowy i mechaniczny. I rzeczywiście bardzo prędko natknęli się na trudności.

— Gdzież tu są jakie narzędzia? — pytali.

— Czyżby nawet pilników nie było? — przepraszam, czy to naprawdę wydział montażowy, czy też warsztat rękodzielniczy z czasów króla Ćwieczka?

Inni zwracali się z pretensjami wprost do ówczesnego kierownika wydziału montażowego, **Kołaczkowskiego.**

— Kierowniku, czym my mamy pracować, jak przeprowadzać remont tokarki bez kompletu kluczy?

Szybko jednak zorientowali się, że ich uwagi nie wzruszają zbytnio kierownika. Wiadomo było zresztą, że kierownik oddawna utrzymuje ten bałagan, że nie zwraca uwagi na krytykę. Powiadomili dyrekcję o karygodnym stosunku kierownika do pracy.

Do doprowadzenia sprawy kierownika do końca — zobowiązali swego kolegę, tow. **Nowakowskiego.** Poszedł więc Nowakowski do dyrektora fabryki.

— Towarzyszu dyrektorze, kierownik Kołaczkowski nie martwi się tym, że robotnicy skarżą się na brak narzędzi, choć leżą one w wypożyczalni. W dziale nie prowadzi się książek narzędziowych. Prosimy Was o interwencję.

W tym czasie kierownik Kołaczkowski nie zachowywał się już tak pewnie, jak dawniej. Czuł, że pali mu się grunt pod nogami. Chodził wściekły, oczy ciskały nienawistne spojrzenia na tych, którzy chcieli zrobić porządek w jego dziale.

Chłopcy dokładnie zbadali różne brudne sprawki Kołaczkowskiego. Nowakowski z uporem doprowadził jego sprawę do końca, nie pozwolił rozpłynąć się jej w rękach biurokracji. Wkrótce też Kołaczkowski przestał być kierownikiem. Został dyscyplinarnie zwolniony z pracy za bezduszny stosunek do ludzi, do produkcji, za wprowadzenie bałaganu i nieprzestrzeganie dyscypliny pracy.

To, że oddział przestał opóźniać produkcję, że zapanował tam ład — jest dziełem ochotników zaciągu z tow. Nowakowskim na czele.

„Pistolet punktowy"

Kiedy w dziale zapanował już porządek, Nowakowski zaczął myśleć nad sposobami usprawnienia pracy. Po nocach dręczyły go myśli: jak uniknąć pomyłek przy trasowaniu?, jak prościej wykonać 6-kątny otwór? Chodził z tymi myślami milczący, zadumany, bacznie obserwował pracę kolegów. Z czasem myśli zaczęły przemieniać się w projekty, nabierać realnych kształtów.

Rzeczą, nad którą Nowakowski szczególnie się mozolił, był nowoczesny punktak.

Wiadomo, że aby wywiercić otwór w metalu, trzeba wpierw naznaczyć miejsce, „napunktować" je. Trudno jest dokładnie napunktować w niepoziomej części maszyny. Traci się przy tym wiele czasu i często punkt jest zrobiony niewłaściwie. Z tymi trudnościami Nowakowski stykał się codziennie w swojej pracy. Skonstruował więc precyzyjny punktak-pistolet. Wystarczy lufę tego „pistoletu" przyłożyć do właściwego miejsca, pociągnąć za spust, a dokładne napunktowanie jest gwarantowane.

Sporządziwszy kilka szkiców tego projektu, Nowakowski pobiegł do Komórki Wynalazczości. Umówił się tu z doradcą technicznym na godz. 15. Jednak doradca wcale w tym dniu nie przyszedł, nie przyszedł i w następnym. Nowakowski czuł, że zlekceważono go. Ale nie zarzucił projektów w kąt. Wiedział, że może mu pomóc organizacja zetempowska. W zarządzie zakładowym opowiedział o swoich trudnościach, zwrócił się o pomoc. Nowakowskiemu przydzielono inżyniera - zetempowca, z którym wspólnie opracował szczegóły punktaka-pistoletu.

Kto kradł czas szlifierzom

Na innym wydziale Zakładów im. Gen. Świerczewskiego pracuje kolega Nowakowskiego — **Stasiak.** Również i on po pioniersku walczy z trudnościami w pracy.

Jan Stasiak pracuje jako szlifierz. W początkowym okresie tej pracy szlifował po 30 ostrzy na dniówkę. A dziś? Dziś 50 sztuk — to dla Stasiaka fraszka. Mogłoby się wydawać, że to żaden wyczyn, że wystarczy do tego trochę praktyki... W rzeczywistości jednak droga do tych 50 sztuk była bardzo trudna. W dziale panował nieporządek, zła była organizacja pracy, szlifierzom brak było materiału do obrabiania. Dlatego robotnicy godzinami całymi stali bezczyn nie przy maszynach.

Pewnego dnia po pięciu godzinach pracy Stasiak musiał z powodu braku materiału zatrzymać swoją maszynę. Wtedy powiedział do swych bezczynnie stojących towarzyszy:

— I pomyślcie tylko, że nasz oddział dlatego brnie w trudnościach, że tacy jak my nie mają co robić, stoją po trzy godziny dziennie, to znaczy prawie 80 godzin miesięcznie. Dla nas to wstyd, a dla fabryki ogromna szkoda.

Przeprowadzając wówczas tę smutną statystykę straconych godzin Stasiak jaśniej ujrzał skutki marnotrawstwa czasu — tej największej przeszkody w walce o wykonanie planu.

Wkrótce też zwołano w dziale naradę wytwórczą, na której nie tylko Stasiak, ale i inni robotnicy skarżyli się na brak materiału.

W toku narady okazało się, że przyczyną braku materiału na szlifierkach jest za mała produkcja tokarek. Szlifierze wezwali więc tokarzy do współzawodnictwa o podniesienie wydajności. W rezultacie tego już od stycznia szlifierki mogły pracować przez pełnych 8 godzin.

Na wydziale PR-4...

Pionierska walka z nieporządkami w fabryce toczyła się prawie na wszystkich odcinkach, obsadzonych przez ochotników zaciągu. Rozpoczęła się ona również na wydziale **PR-4.**

Brak tu było noży do gwintowania. **Henryk Kaczmarek,** tokarz-ochotnik zaciągu wyłączał co chwilę swoją maszynę. Brak zapasowych noży uniemożliwiał ciągłość pracy obrabiarki. A na tym stanowisku trzeba szczególnie dbać o systematyczność roboty. Mała przerwa może spowodować postój kilku innych maszyn. Dlatego Kaczmarek uwijał się, wykonywał normę w dwójnasób, żeby tylko nie stworzyć „wąskiego gardła".

Kaczmarek uparcie walczył o miano pioniera. Gdy brakło noży, gdy uszkodzone były tarcze ścierne — nie czekał, aż ktoś się tym zajmie, lecz sygnalizował o trudnościach. Czuł się pełnoprawnym współgospodarzem swojej fabryki, poczuwał się do odpowiedzialności za wszystko, co się w niej dzieje i pracował po gospodarsku. Oto charakterystyczny przykład:

Po pracy Kaczmarek był na spawalni. Poszedł ot tak, popatrzeć na robotę. Zna się na niej nie gorzej, niż na tokarstwie. Ale tu zastanowiło go bezczynne wysiadywanie kilku spawaczy. Niektórzy z nich nic nie robili przez całych 8 godzin. A na tablicy wypisano im po dniówce 300 proc. normy. Kaczmarek szukał, patrzył i w końcu wykrył, że spawacze wykorzystują zaniżone, dawno nie kontrolowane i w dzisiejszych warunkach technicznych nieaktualne normy.

Na interwencję Kaczmarka ponownie obliczono czas robót i wtedy wykryło się całe oszustwo, jakiego chwycili się, wykorzystując biurokrację kierownictwa, nieuczciwi spawacze.

Pionierska troska Kaczmarka o dobro fabryki przyczyniła się do usunięcia jeszcze jednej przeszkody, hamującej wykonanie planu.

★

Nie ugięli się przed trudnościami młodzi ochotnicy zaciągu pionierskiego w Fabryce Wyrobów Precyzyjnych im. Gen Świerczewskiego. Nie czekali na niańkę, która za nich zwalczy biurokrację, szkodnictwo, bezduszność. Rozumieli, że pionierstwo — to przede wszystkim patriotyczna walka o plan, o zwalczanie przeszkód, które hamują jego wykonanie. Że świadomość, ofiarność, wytrwałość i czujność w tej walce — to podstawowe cechy pioniera.

H. STASIKOWSKI

Co O TYM sądzicie?

Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kułactwu?

Ciekawe zagadnienie poruszył swym listem ob. podpisujący się nazwiskiem Białas. „Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kułactwu" — taki sens miał jego list. Wiele osób wypowiedziało się w tej sprawie. Wypowiadali się spółdzielcy, którzy w oparciu o zdobyte doświadczenia opisywali życie i pracę w spółdzielni, radząc ob. Białasowi nie wierzyć kułakom i wstąpić do spółdzielni, gdyż w spółdzielni zaczyna się dopiero lepsze, pełne perspektyw życie dla chłopa.

Dziś drukujemy dalsze nadesłane nam wypowiedzi. Pisze nam przewodniczący koła ZMP w Bąkowie kol. ZYGMUNT WIELEMBOREK o kułackich plotkach i o tym, jak powinna młodzież zetempowska ustosunkować się do nich, przeciwdziałać wrogiej robocie. Pisze nam „Zosia z Warszawy", że nie wierzy, iż spółdzielczość produkcyjna jest dobrą drogą rozwoju rolnictwa, ponieważ chłop na indywidualnym gospodarstwie „nie będzie jadł, nie będzie spał, tylko pracował" i dzięki temu lepiej mu jest żyć niż w spółdzielni. Przeczytajcie obydwa listy i napiszcie — co o nich sądzicie? Napiszcie, jak sądzicie — dlaczego kułakom czy spekulantom zależy na tym, aby na wsiach spółdzielnie nie powstawały? Czy słuszne jest stanowisko „Zosi z Warszawy"? Czy spółdzielnie robią z ludzi nierobów?

Piszcie o tym wszystkim do naszego działu, przytaczajcie przykłady wzięte z własnych wsi, pytajcie się, jeśli czegoś nie rozumiecie. Za pośrednictwem naszego działu odpowiadać wam będą koledzy i koleżanki z całej Polski.

Z kułacką plotką trzeba walczyć

Uważnie czytam „Sztandar Młodych" i z zainteresowaniem śledzę dyskusję o spółdzielczości produkcyjnej. Zainteresowanie moje dlatego, między innymi, jest takie żywe, gdyż matka moja jest członkiem komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w naszej wsi Bąków, w pow. Łowicz. Kiedy w październiku ub. roku pierwsi chłopi: Banasiak Bolesław, Łąpieś Henryk, Radoś Jan, podpisali statut spółdzielni produkcyjnej — kułacy rozpętali istną wojnę przeciwko nim. Zaczęły we wsi krążyć różne plotki, że w spółdzielni będą „wspólne żony", że nie będzie co jeść itd. Źródłem tych plotek na całą wieś stali się znani we wsi spekulanci: Walenty Łąpieś, kułak-wyzyskiwacz Konkowski, który zatrudnia parobka Dąbka i inni.

Te kułackie plotki odstraszyły część chłopów wahających się i obecnie w Komitetcie Założycielskim jest dopiero 6 członków. **Winę za to ponosimy my, zetempowcy, bo nie prowadziliśmy systematycznej pracy ze swoimi sąsiadami, rodzicami, a chwilowe osłabienie naszej pracy politycznej wykorzystał wróg.** Jeszcze teraz u Konkowskiego schodzą się jego kumotry i całe wieczory dyskutują nad tym, jak to dobrze było (kułakom) przed wojną i czytają różne reakcyjne książki.

Narazie jest nas 6-ciu w komitecie założycielskim, ale **postanowiliśmy od razu wziąć się za robotę uświadamiającą — przede wszystkim zaczniemy od zetempowców i od swoich rodziców.** Na zebraniach w naszym kole ZMP-owskim omówimy dokładnie statuty spółdzielń produkcyjnych, zorganizujemy wieczornicę poświęconą spółdzielczości produkcyjnej i na każdym kroku będziemy demaskować wrogą kułacką propagandę.

Radzę Wam ob. Białas, do takiej pracy, do walki z wrogą, kułacką plotką jak najprędzej przystąpić. Nie ma co zwlekać. Im więcej spółdzielni produkcyjnych będzie w naszym kraju — tym będziemy bogatsi i silniejsi.

ZYGMUNT WIELEMBOREK
Przewodniczący koła ZMP w Bąkowie pow. Łowicz

„To nie jest dobra droga..."

Przeczytałam uważnie listy zamieszczone w „Sztandarze Młodych" na temat: „Czy słuszna jest droga spółdzielczości produkcyjnej i dlaczego nie podoba się ona kułactwu?" Ja jestem córką chłopa (kułakiem nie jest). Zdobyłam wykształcenie średnie i obecnie pracuję w Warszawie. Należę również do ZMP i jestem dość dobrze zaawansowana w pracy społecznej. Wrogiem ustroju demokratycznego nie jestem. Jednak jeżeli chodzi o spółdzielczość produkcyjną, nie uważam, że to jest dobra droga do rozwoju rolnictwa.

Każdy chłop pracujący na własnym kawałku ziemi nie będzie jadł, nie będzie spał, tylko będzie pracował tak, aby dobrze uprawić swoją ziemię. Natomiast w spółdzielni produkcyjnej będzie tylko czekał, aby przeszedł dzień i dbał tylko o to, żeby się nie napracować. Jestem o tym przekonana, gdyż byłam na żniwach w Państwowym Gospodarstwie Rolnym przez tydzień czasu i jako córka chłopa poznałam się na pracy ludzi tam zatrudnionych. Jako przykład podam taki fakt: pracownik jadący wozem przez pole nie zważa na to, że tam leżą snopki żyta, przejeżdża po nich nie dbając, że ziarno się osypuje. Gospodarz tego nigdy nie zrobi, gdyż to jest jego praca i jego ziarno.

Piszę to co myślę i proszę o odpowiedź w „Sztandarze Młodych".

ZOSIA Z WARSZAWY

★

DYSKUSJA TRWA. CZEKAMY NA WASZE WYPOWIEDZI!

O stosunku aktywisty do ludzi

Nasi czytelnicy zabierający głos w dyskusji na temat postępowania „przyjaciela" kol. Marysi z Łodzi piszą o znaczeniu przyjaźni w życiu młodego człowieka, w działalności aktywisty ZMP.

Oto co pisze o przyjaźni kol. Jerzy Kasprzyk.

Prawdziwa przyjaźń pomaga pracować

Czytałem list kol. Marysi z Łodzi, w którym pisze ona o swoim „przyjacielu", pracowniku aparatu ZMP.

Moim zdaniem kolega ten nie jest ani dobrym aktywistą, ani dobrym pracownikiem aparatu zetempowskiego.

Przyjaciel kol. Marysi zapewne uważa, że pracując w aparacie nie ma czasu na miłość, czy przyjaźń i że to mu jest niepotrzebne. Kolega ten nie ma w ogóle racji, chcę to wykazać na własnym przykładzie.

Jesienią ubiegłego roku powróciłem z wojska i rozpocząłem pracę w aparacie zetempowskim. Dopóki nie zżyłem się z kolektywem, dopóki nie miałem przyjaciół czułem się bardzo osamotniony. Trzeba tu powiedzieć, że młody człowiek odczuwa potrzebę przyjaźni. **Przyjaźń przecież podnosi człowieka, buduje go i pomaga, a nie przeszkadza mu w pracy.**

Tak było ze mną, poznałem młodą dziewczynę i zaprzyjaźniłem się z nią serdecznie. Po pewnym okresie czasu pokochałem ją.

Wtedy dopiero się przekonałem jak przyjaźń i miłość może ułatwić pracę. Świat wydał mi się piękniejszy, a praca zaczęła mnie więcej interesować i przynosić większe zadowolenie.

Jak można wywnioskować z listu kol. Marysi jej przyjaciel chce być dobrym pracownikiem aparatu ZMP. Dlatego też radzę kol. Marysi nie zrywać ze swoim „przyjacielem", a cierpliwie wykazać mu niesłuszność jego stanowiska i może zwrócić się o pomoc w tej sprawie do organizacji partyjnej w miejscu jego pracy.

JERZY KASPRZYK
Instruktor Zarządu Łódzkiego ZMP

DYSKUSJA TRWA. OCZEKUJEMY WASZYCH WYPOWIEDZI O TYM, JAKI POWINIEN BYĆ AKTYWISTA, PRACOWNIK APARATU ZETEMPOWSKIEGO, JAK POWINIEN POSTĘPOWAĆ W ŻYCIU.

Zawiadomienie

Redakcja „Sztandaru Młodych" serdecznie dziękuje wszystkim towarzyszom, którzy dotychczas nadesłali listy wyrażające ich uczucia w związku ze śmiercią Towarzysza Józefa Stalina.

Redakcja zawiadamia jednocześnie tych towarzyszy, że przesyła ich listy do Ambasady Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Dotychczas Redakcja otrzymała listy od: młodzieży z Technikum Leśnego w Białowieży; zetempowców z Bursy TPC w Toruniu; Tadeusza Szulca — wieś Rudnik Wielki; Jana Malinowskiego — ze Średniej Szkoły Zawodowej w Szczytnie; młodzieży grupy II-giej S.O. ZMP w Poznaniu; młodzieży z Państwowego Technikum Melioracyjnego w Rokitnicy; zetempowców z Zakładów Przemysłu Gumowego w Piastowie; Jana Hierowskiego z Kazimierza Wielkiego; Czesława Łopatko z Zakopanego; Marii Wrońskiej z Mogielnicy; Józefa Świgh z Rapczyc, pow. Dębica; Stefana Tuschera z Kłanina; zetempowców Państw. Technikum Leśnego w Ojcowie; zetempowców z Skiabuszowa pow. Miechów, młodzieży z Państwowego Lic. Pedagogicznego w Poznaniu; Aldony Drogan z Żeńskiego Lic. Ogólnokształcącego w Zamościu; Józefa Durżana z Radomia; J. M. Masłowskiego z Krakowa; Ryszarda Chrzanowskiego z Olsztyna; Franciszka Matusa z Chomotów k/Warszawy; młodzieży zetempowskiej z Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej st. liceainego w Jasieniu; Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Gdańsku; Janiny Świat z Krakowa; Konrada Olszewskiego z PTCh Jelenia Góra; Jana Pawłowskiego z Przemyśla; Wandy Sikorskiej z Koszalina, Zdzisława Wieliczaka; Henryka Chmielewskiego z ZSM w Zaklikowie pow. Kraśnik Śl.; uczniów ze Szkoły Podstawowej w Zakładowie pow. Białystok; Ewy Łabudy z Krakowa; uczennic Ośrodka Szkolenia Pielęgniarek w Zabrzu; Maryli Łucznikównej z Łodzi; Andrzeja Kwaśniaka z Margolina; Józefa Wyroba z Zarządu Zakładowego ZMP w Szopienicach; Danuty Wielemborek z Główna k/Łodzi; Zygmunta Jezierskiego z Oficerskiej Szkoły Art.; Antoniego Porowskiego z Gdyni; zetempowców z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu; Bogumiła Ryzalaka z Komorowa k/Gubina; Mieczysława Karpow z Radomia; Rudolfa Bocianka z Margonina; Macieja Świątka z Państwowej Szkoły Ogólnokształcącej w Gąbinie; Władysława Misiura z Państw. Lic. Pedag. w Szczecinie; Jana Zielenkiewicza ze Szkoły Ogólnokształcącej w Sokółce; młodzieży z Poznańskiej Wytwórni Pieców „Polski Piec"; Włodzimierza Ruty z TBMG Rybnik; Juliana Sałacińskiego z Dąbrowy Górniczej; Haliny Jok i Marii Ryczek z Zabrza; Barbary Szczepaniakównej z Poznania; Mieczysława Gamrata z Dąbrowy Górniczej; Krzysztofa Krzemińskiego z ZM „Ursus"; Czesława Pastuszek z Techn. Roln. w Jabłoni; Bogusława Chłochonia z Rzeszowa; Antoniego Paszkiel Gostków nr. 15; Wiesława Dzwonniuka z Międzywoj. Szk. PZPR w Łodzi.

Dalszy ciąg nazwisk tow.tow. którzy przesłali do redakcji listy w związku ze śmiercią Józefa Stalina opublikujemy w następnych numerach gazety.

PRN w Grójcu ma zły stosunek do młodzieży

Od dłuższego czasu panują niezdrowe stosunki między Prezydium Pow. Rady Narodowej i Zarządem Powiatowym ZMP w Grójcu. Kierownik Ref. Kadr PPRN ob. **Kowalski** uważa za stosowne nie zwalniać propagandystów pracujących w PPRN na miesięczne seminaria w ZP ZMP. W dniu 13 stycznia br. na prośbę przewodniczącego ZP ZMP o zwolnienie tow. Majewskiej na seminarium — odpowiedział: „Mnie to nic nie obchodzi i Majewskiej nie zwolnię".

To jednak jeszcze nie wszystko. Prezydium PRN nie dba o zaopatrzenie nas w węgiel. Otrzymaliśmy bardzo mały przydział, który już dawno został zużyty. Zwracaliśmy się w tej sprawie do Prezydium MRN, do Wydziału Handlu PRN — bez skutku.

Pokoje nasze są nieopalane, w ogóle — trudno jest nam pracować. Prosimy redakcję o pomoc.

EDWARD GAŁAJ
Zarząd Powiatowy ZMP w Grójcu

Prosimy, aby pracę Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Grójcu ocenilo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Warszawie i zawiadomiło redakcję o wynikach załatwienia sprawy.

Warto, aby nad listem tow. Gałaja zastanowił się również Zarząd Wojewódzki ZMP w Warszawie, którego obowiązkiem jest pomóc ZP w przezwyciężaniu trudności, jakie ten napotyka. Czekamy również na wyjaśnienia ZW ZMP w Warszawie.

RED.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 23 marca 1953 r. (poniedziałek)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Muzyka ludowa, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Wiadomości sportowe, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 8.55 Audycja dla kl. V, 9.15 Ponchielli — Taniec godzin z op. „Gioconda" w wyk. ork., 9.25 Koncert solistów, 9.50 Przerwa, 10.55 Audycja dla kl. I, 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Radziecka muzyka ludowa, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Muzyka popularna, 13.40 Pieśni komp. czeskich, 13.55 Przerwa, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.20 Muzyka, 16.45 Głos mają kobiety, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla początkujących, 17.20 Koncert w wyk. Ork. Rozgł. Szczecińsknej P.R. p.d. Wł. Górzyńskiego, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.15 Robert Schumann — Etiudy symfoniczne — gra J. Smidowicz, 18.35 Muzyka rozrywkowa, 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 „Na młodzieżowej antenie", 19.30 „Słuchajmy muzyki" — aud. sł.-muz. w oprac. B. Rutkowskiego, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.32 Muzyka, 20.45 „Spiskowcy", fragment powieści Szpanowa, 21.00 Muzyka, 21.30 „Balety na polskich scenach" — aud. sł.-muz. w oprac. I. Turskiej, 22.15 Muzyka, 22.30 Polska muzyka symf. w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej P.R. p.d. A. Rezlera.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Muzyka ludowa, 6.00 Gimnastyka, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka, 6.50 Koncert poranny, 7.20 Muzyka, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. III, 14.30 Koncert solistów, 15.00 Lincke — Melodie z operetek, 15.10 Audycja dla wychowawczyń przedszkoli, 15.15 Aud. PCK dla chorych, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 Z cyklu: „Kompozytor Tygodnia" — Aleksander Borodin, 17.15 Muzyka, 17.30 „Na warszawskiej fali", 18.00 „Gazetka muzyczna" — aud. sł.-muz. w oprac. A. Chodkowskiego, 18.30 Odpowiedzi „Fali 49", 18.42 „Nasze chóry śpiewają" — pieśni w wyk. chóru męsk. „Echo" w Mysłowicach p.d. J. Lubczyka, 19.02 Mozart — Fantazja C-moll — w wyk. E. Fischer, 19.10 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Audycja z cyklu: „Reportaż spod ziemi" Jerzego Janickiego, 20.20 Koncert Ork. Rozgł. Krakowskiej P.R. p.d. J. Gerta, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.32 Muzyka, 21.50 Sprawozdanie z Mistrzostw Bokserskich Polski, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Fragmenty z opery „Madame Butterfley" Puccíniego.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Jerzy Stefan Stawiński

HERKULESY

16)

Nie było jeszcze w akademii sali sportowej i korzystano z urządzeń pobliskiej szkoły. Stasiak, który sportom poświęcał stosunkowo wiele czasu, znikał często o zmroku, by pojawić się po paru godzinach z twarzą czerwoną, zadowolony i zmęczony.

— Ty, Gandera, nie grasz w siatkę? — spytał.

Gandera oburzał się, mówił, że owszem, gra, lubi i siatkę, i kosza. Ale cóż robić, kiedy ta nieustanna walka z czasem kazała wyeliminować wszystkie rozrywki! A Ganderze sport był bardzo potrzebny — tak jak praca, teatr, spacer. Zdrowy, silny organizm domagał się ruchu i wyładowania energii; czasami dusił się w tym pokoju. Zrywał się nagle z krzesła i biegał od okna do drzwi szybkimi, długimi krokami, niczym zamknięty w klatce.

W szkole było inaczej. Miał czas na sport, zdobył odznakę SPO, celował szczególnie w biegach i to na długie dystanse. Chodząc do jedenastej klasy uzyskał drugie miejsce w międzyszkolnych zawodach w mieście powiatowym i bardzo był z tego dumny. Mało kto mógł się z nim równać, tak miarowo biło serce, tak spokojnie pracowały płuca. W biegu, męczącym, długim biegu, poznał radość szlachetnego wysiłku i współzawodnictwa; brało w nim udział całe ciało, mózg, wola. A wysiłek finiszu! Ten wielki, najważniejszy wysiłek, który mobilizował i mięśnie, i nerwy, i płuca, i serce! Całe ciało Gandery współpracowało z nogami, ułatwiało im zwycięstwo, zmuszało do szybszego biegu. Długie miał te nogi, wyrobione, o zarysowanych wyraźnie mięśniach. Pasowały do reszty ciała, muskularnego ciała chłopca przyzwyczajonego do fizycznego wysiłku. Silny był Gandera i wiedział o tym, choć siłą się chwalić nie lubił i nie potrafił. Nie okazywał jej w stosunkach z ludźmi, mimo że w szkole dość było po temu okazji! Chciał, by mięśnie pracowały w biegu, w skokach, w siatkówce.

Była późna jesień, zima prawie i Gandera nie mógł trenować biegów. W sali gimnastycznej pobliskiej szkoły grano w siatkówkę; miała się z tego wyłonić reprezentacja akademii. Gandera chciałby zagrać w siatkówkę — biegać będzie na wiosnę — ale jak to wszystko pogodzić? W niedzielę rano za namową Stasiaka i zachętą Wiśniewskiego wstał wcześnie i o dziewiątej znalazł się na sali, w której odbywały się treningi siatkówki.

W sali jest chłodno: w niedzielę nie pali się w szkole. Ale od czego ruch? Po kilkunastu minutach Gandera ściąga sweter i podwija rękawy koszuli.

Grają trójkami. Gandera ze Stasiakiem i Janikiem. Stasiak jest niski, lecz umie ścinać i podskakuje przy siatce jak kot. Ścięte Stasiaka są bardzo ostre, miażdżące i denerwują Danikowskiego, który je najczęściej przyjmuje. Danikowski jest najsłabszy pośród przeciwników i Stasiak zarabia punkty kierując piłkę na wysokość jego pępka.

O, teraz Gandera serwuje. Dawno nie grał w siatkówkę, a nigdy w niej nie celował. Grał przeciętnie. No, serwować umie.

— Balon — orzeka z politowaniem Stasiak obserwując piłkę, która zatoczyła wielki łuk nad siatką, wysoko. Danikowski wystawia ręce. Trafił. Podał Dietrichowi.

— Ścinaj! — krzyczy Dietrich i wystawia piłkę prawidłowo nad siatkę.

Danikowski jest wysoki. Może przełożyć rękę przez siatkę bez podskakiwania. Podbiega, uderza piłkę całą siłą zamachu, Janik nawet nie próbuje zastawić drogi: piłka uderza o drabinki sali, wysoko.

— Jak ścinasz ofiaro! — denerwuje się Dietrich. — W dół się ścina, to nie tenis!

Przewaga trójki, w której gra Gandera jest widoczna: dziesięć — trzy. Gandera serwuje dalej i w chwalebnej chęci uniknięcia balona ładuje piłkę w siatkę. Dietrich jest wściekły, w sporcie ma swoją ambicję; serwuje z całych sił. Gandera usiłuje przyjąć, pochyla się, lecz piłka leci nisko: Gandera leży po chwili jak długi. Piłka



jest teraz gdzieś pod sufitem, na aucie. Janik pędzi w kąt sali i podstawia pięść. Wszyscy opuścili ręce, patrzą. Piłka spada na siatkę, turla się po wierzchu, jak gdyby wahając się, czyje boisko uszczęśliwić. Uderzają w nią jednocześnie Stasiak i Dietrich. Uderzenie Dietricha jest silniejsze, piłka spada u nóg Gandery, który łapie ją ze złością.

— Klipa nie siatkówka — denerwuje się Dietrich. — I z tego ma być reprezentacja akademii? Możemy grać ze żłobkiem!

— Ale w skórę dostajesz — śmieje się Stasiak.

— Dostaję, dostaję. Macie tu swojego agenta, Danikowskiego. Danikowski, graj w karty, a nie w siatkówkę. Nieszczęścia w miłości zapewniają szczęście tylko w kartach...

Świetne są te serwy Dietricha. Piłka leci prawie po linii prostej, wznosząc się jak gdyby sama lekko ponad siatkę. A z jaką siłą leci! Tym razem Gandera jest już przygotowany. Podbiega do siatki, podaje piłkę Stasiakowi, który mu ją wystawia. Gandera nie bardzo umie ścinać; woli nie siłą, sposobem. Odbija lekko piłkę, która ledwo mija siatkę i spada powoli tuż obok linii dzielącej boisko. Dietrich dobiega za późno i z rozpędu przekracza granicę, opierając się o Ganderę.

— O, Gandera kiwa — stwierdza ze zdziwieniem.

A Gandera rozgrywa się coraz bardziej. Po zmianie, gdy stoi przy siatce, pozwala sobie na próby ścinania. Jest niższy od Danikowskiego, któremu łatwo wyciągnąć ręce i obronić boisko przed ściętymi Gandery. Ale Danikowski nie może być wszędzie. Gandera ładuje swoje piłki pomiędzy Danikowskiego i Zajadę, który gra jako trzeci. Zajada jest niski, nie potrafi dobrze zastawiać. Dwa razy udało się ściąć Ganderze tak, że nawet interwencja Dietricha nie pomogła.

— Może i coś z tego będzie — zmienia zdanie Dietrich po zakończeniu gry. Rozegrano trzy partie i wynik jest 2:1 dla trójki Gandery.

— Mamy jeszcze trzy miesiące — uspokaja Stasiak. — Przez ten czas musimy stworzyć silny zespół.

Opuszczają salę, gdyż zbliża się godzina treningów kobiet. Gandera jest zadowolony i żałuje, że nie może brać udziału we wszystkich treningach. Może później, po świętach, jakoś lepiej sobie zorganizuje życie. Przecież długo tak trwać chyba nie może.

— Czy to tak zawsze będzie z tym Sapińskim? — pyta Stasiaka w drodze powrotnej. Nikt się tym nie zainteresuje?

Stasiak wzrusza ramionami.

— Kto ma się zainteresować? Zarząd Wojewódzki jest Sapińskim zachwycony. Dyscyplina i te de... A nasza organizacja partyjna biega tylko za sprzętem, urządza akademię. Tak się tym zajęli, że hula sobie ten Sapiński...

Mijają Herkulesy i uskakują w bok, by przepuścić ciężarówkę wyładowaną wielkimi skrzyniami.

(c.d.n.)

21–28 MARCA ŚWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

Przeciw wojnie O POKÓJ, O PRAWA MŁODZIEŻY

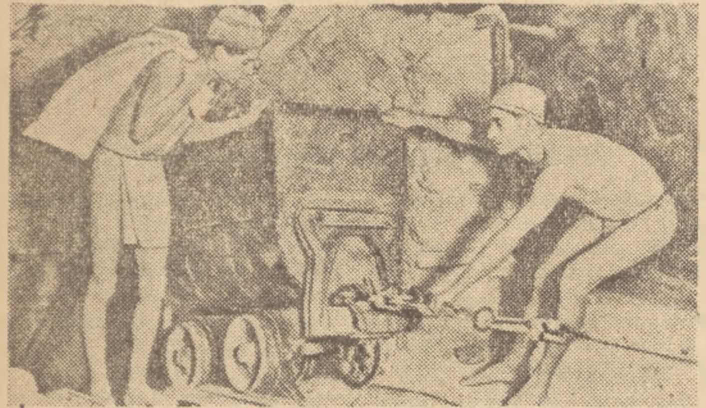


800 tysięcy młodych robotników w Niemczech zachodnich pozbawionych jest pracy. Położenie młodzieży krajów kapitalistycznych pogarsza się z każdym dniem. Przyczyną tego położenia są wydatki wojenne stanowiące jeden z objawów agresywnej polityki amerykańskich imperialistów.

Stany Zjednoczone wydają np. 74 procent budżetu na zbrojenia, a tylko ok. 1 proc. na cele socjalne powiększając coraz bardziej nędzę mas ludowych swego kraju. Posłuszne mocodawcom z USA antyludowe rządy krajów kapitalistycznych idą tą samą drogą.

Wynikiem takiego postępowania jest obniżanie płacy robotników, likwidacja pokojowych gałęzi produkcji, zwiększenie bezrobocia.

Na zdjęciu: policja Adenauera brutalnie rozpędza demonstrację młodych patriotów z Frankfurtu n/Menem, wymierzoną przeciw zbrodniczej polityce wojennej reżimu Adenauera.



Sytuacja młodzieży we Włoszech jest szczególnie ciężka — przeszło milion młodych Włochów pozostaje bez pracy.

Pracująca młodzież jest przedmiotem okrutnego wyzysku, odbiera się jej prawo do równej płacy za równą pracę, do nauki i wypoczynku.

Młody górnik włoski w wieku od 18 do 20 lat otrzymuje 70 proc. wynagrodzenia pełnoletniego robotnika. W wieku od 16 do 18 lat otrzymuje on tylko 50 proc. tego wynagrodzenia.

Na zdjęciu: młodzi górnicy sycylijscy kopalni siarki na Sycylii.



Młodzież francuska odpowiada na ataki imperialistów amerykańskich i ich najmitów przeciwko pokojowi, nauce i kulturze narodowej wzmożoną akcją protestacyjną wzmożonym oporem przeciwko programowi zbrojeń.

Obłędne zbrojenia powodują nędzę, wzrastające bezrobocie i ucisk w USA i w krajach satelickich. Młodzież całego świata walczy przeciwko podżegaczom wojennym, czynnie broni pokoju, walczy o prawo do pracy, nauki, o prawo do życia.

Na zdjęciu: młodzież francuska protestuje przeciwko wojnie w Vietnamie, przeciwko zbrojeniom.

Przed kilkunastu miesiącami młodzi robotnicy holenderscy z „Wester" rzucili hasło wzmożenia walki o obronę praw młodzieży.

Na apel odpowiedział chłopiec z przedmieścia Paryża i dziewczyna z Nowego Jorku, Murzyn z afrykańskiej wioski i farmer z Argentyny — odpowiedziały milionowe zastępy młodych ludzi z krajów kapitalistycznych, którzy są przedmiotem wzmagającego się wciąż ataku ze strony marzących o zyskach i wojnie monopolistów i generałów.

Rozgorzała walka, która rośnie i potężnieje. Jej front przebiega przez wszystkie kontynenty, przez fabryki, szkoły, przez wioski.

Pod hasłem dalszego umocnienia jedności młodzieży w walce o zachowanie pokoju, w obronie niezawisłości narodowej, przyjaźni między narodami, w obronie jej praw, obchodzony jest od 21 do 28 bm. Światowy Tydzień Młodzieży. Światowy Tydzień Młodzieży jest ważnym etapem popularyzacji uchwał Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, etapem walki o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Dziś, gdy rządy burżuazyjne na rozkaz cytadeli reakcji światowej — USA wydają 40, 50, 60 a nawet 70 proc. swych budżetów państwowych na przygotowania wojenne — masy pracujące, a w ich szeregach i młodzież pozbawiana jest elementarnych praw.

Cóż oznacza polityka wojny?

Gdy pełną parą dymią kominy zbrojowni, robotnicy z fabryk cywilnych wyrzucani są na bruk. Zamiast szkół i sal doświadczalnych buduje się koszary i laboratoria atomowe, zamiast szpitali — pola startowe dla odrzutowców.

Bezrobocie, wyzysk, nędza, choroby i głód — oto co niesie młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych polityka wojny. I oto dlaczego chłopcy i dziewczęta podnieśli sztandar zorganizowanej walki pod hasłem:

„Naprzód do walki o prawa młodzieży!"

Pod tym sztandarem stanęły miliony bezrobotnych, wyzyskiwanych, pod ten sztandar zaciągają się wciąż nowe zastępy młodych bojowników. Najlepszym dowodem wielkiego rozmachu i zasięgu walki młodego pokolenia o swe prawa są przygotowania do konferencji wiedeńskiej, która 22 bm. rozpoczyna w Wiedniu swe obrady.

Rozumiejąc, że przygotowania wojenne są powodem stale pogarszającej się sytuacji — młodzież krajów kapitalistycznych ściśle wiąże walkę o swe prawa z walką o pokój.

Zagrzewającym i mobilizującym wzorem i przykładem w tej wzmagającej się z dnia na dzień walce jest szczęśliwe życie młodzieży w krajach wyzwolonych spod wyzysku i ucisku.

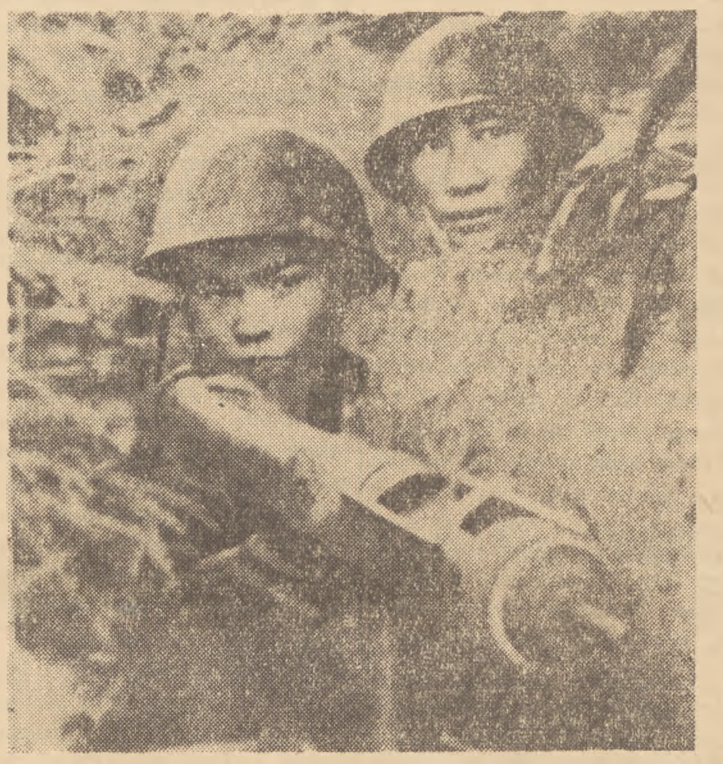
Dzieło nieśmiertelnego Stalina, największego przyjaciela młodzieży, budowniczego socjalistycznego państwa zapewniło młodym chłopcom i dziewczętom Kraju Rad prawo do pracy i nauki, wypoczynku i awansu społecznego. To On stworzył młodzieży szczęście i radość, które zagwarantował w Konstytucji.

Stalinowi, kierowanej przez Niego Armii — Wyzwolicielce, braterskiej pomocy ZSRR zawdzięczają wolność i możność budowania szczęśliwego życia kraje demokracji ludowej i ich młode pokolenie.

Przed młodym pokoleniem krajów wolności otwarte są szeroko bramy fabryk, szkół, uniwersytetów, domów wypoczynkowych, poradni lekarskich i szpitali, stoi przed nią perspektywa awansu społecznego i rozwoju, przyszłość szczęśliwa i radosna.

Nienawiść do wojny, ucisku i wyzysku, zagrzewający przykład szczęśliwej, twórczej młodości w krajach pokoju i socjalizmu — oto co spaja młode i silne dłonie młodzieży całego świata, walczącej o swe interesy.

Stachanowiec z Uralu, bijący rekordy wytopów stali i budowniczy Nowej Huty, wznoszący mury kombinatu, patriota niemiecki, walczący przeciwko układowi ogólnemu i bojownik francuski, żądający zaprzestania „brudnej wojny" w Vietnamie — to ogniwa tego samego łańcucha, łańcucha ogólno-światowego frontu walki o pokój, walki, która jest fundamentem lepszej i szczęśliwszej przyszłości młodego pokolenia wszystkich kontynentów.



Młodzież w krajach kolonialnych jest okrutnie wyzyskiwana, prześladowana przez imperialistyczne władze kolonialne.

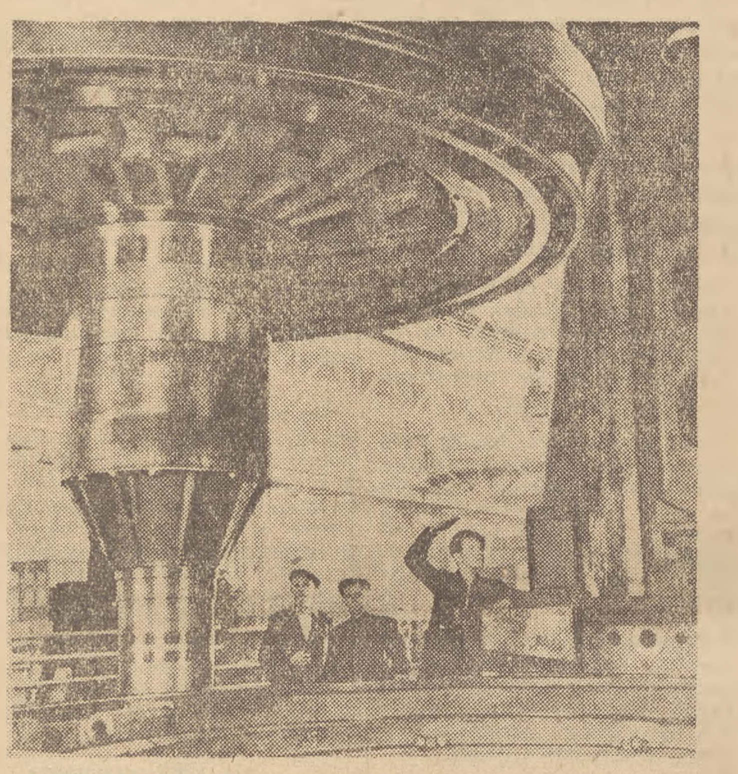
Eksploatacja tych krajów doprowadziła ludność do powszechnej nędzy. Młodzież nie ma możliwości rozwoju kulturalnego i pracuje w warunkach niewolniczego wyzysku.

W Indiach młody robotnik fabryczny zarabia dziennie 4 anna to znaczy sumę odpowiadającą cenie dwóch gazet. Stale podwyższane opłaty za naukę na wyższych uczelniach czynią je niedostępnymi dla szerokich rzesz młodzieży.

Na Malajach nie ma ani jednej wyższej uczelni.

W Algerze i Tunisie 7-8-letnie dzieci pracują już w kopalniach, w fabrykach oraz jako czyściciele kanałów. Walcząca o swą wolność o pokój młodzież kolonialna poddana jest okrutnym prześladowaniom.

Na zdjęciu: a oto młodzi Vietnamczycy, którzy z bronią w ręku walczą o całkowite uniezależnienie swego kraju od imperialistów.



Młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej bierze olbrzymi udział w wielkim socjalistycznym budownictwie pokojowym. Tworząc szczęśliwe i jasne życie — swą pracą umacnia pokój i przyjaźń między młodzieżą świata walczącą o ludzkie prawo do życia i pokój.

Młodzież Kraju Rad i państw budujących socjalizm jest potężną siłą w walce, którą toczy młodzież i narody całego świata w obronie pokoju, w obronie swego szczęśliwego życia, o dalszy rozkwit nauki i kultury swych narodów.

Na zdjęciu: młodzi robotnicy radzieccy przy produkcji turbiny dla wielkiej elektrowni wodnej — budowli komunizmu.



Młodzież Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej otoczona jest szczególną opieką państwa.

Rozwój nauki i oświaty w ZSRR osiągnął niebywałe rozmiary.

Towarzysz Malenkow na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oświadczył m. in., że w ZSRR: „w... latach powojennych zbudowano 23.500 szkół... liczba kształcących się w Związku Radzieckim wynosi obecnie 57 milionów osób, liczba uczniów w szkołach technicznych i innych średnich szkołach specjalnych wzrosła o 40 proc., a liczba studentów na wyższych uczelniach o 67 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym... wyższe uczelnie w bieżącym roku akademickim przyjęły 375.000 nowych studentów".

W Polsce Ludowej przed wojną uczęszczało do szkół zawodowych 90 tys. uczniów. Obecnie liczba ta wzrosła do 400 tysięcy. Do szkół wyższych uczęszczało 41 tysięcy studentów — obecnie 134 tys.

Na zdjęciu: słuchacze Politechniki Warszawskiej.



W krajach obozu pokoju i socjalizmu rośnie zdrowe młode pokolenie — duma i radość wolnych narodów.

Młodzież w krajach demokracji ludowej ma zapewnione prawo do odpoczynku. Corocznie setki tysięcy młodych ludzi korzystają z domów wypoczynkowych, zdobywając siły do dalszej pracy i nauki.

Pokojowe budownictwo zapewnia młodzieży dostęp do szkół, prawo do odpoczynku i radości.

Na zdjęciu: Dom Wypoczynkowy dla dzieci i młodzieży rumuńskiej w Timis-Tabes.



Potężną manifestacją jedności młodzieży świata w walce o pokój i swe prawa był III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.